

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15, Tel. 309-78 i 304-26. Redaktor odpowiad.: Wilhelm Ciołkiewa.

REDAKCJA: Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67. Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA: Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu. P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA: Bielsko, ulica Nad. Niprem 2, I p. Telefon 3657. Lubliniec — Rynek 3. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednolity milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisy nie zwraca się.

Przez twórczą oszczędność do gospodarczego i społecznego wzmocnienia Państwa

Niema chyba dziś człowieka, któryby nie rozumiał i nie odczuwał tragizmu klęski bezrobocia, któryby nie współczuł z dołą...

Od współczucia jednak i zrozumienia do aktywnej pomocy bezrobotnym droga jest daleka, jeszcze dalsza — do walki z samym bezrobociem. Wypowiedziano już niezwykle dużo pięknych frazesów w tej dziedzinie, stożono cały szereg zasadniczych dyskusji, rzucano mnóstwo projekcyj i wysuwało projekty, o ile niema równie obowiązkowo ich wykonywania. Denagocja uśmiecha się wielu ludziom.

To też można się spotkać często z szumem wystąpieniami o konieczności walki z bezrobociem w drodze zorganizowania na szeroka skalę robót publicznych, o olbrzymich funduszach, jakie muszą być na te akcje przeznaczane ze strony rządu. Szkoda tylko, że projektodawcy nie wysuwają jednocześnie konkretnych projekcyj, z jakiego źródła rząd ma czerpać te fundusze. To też hasła takie zgóry skazane są na porażanie w dziedzinie mniej lub bardziej pięknych frazesów. Nie zminiejsza to jednak wartość samego zagadnienia i konieczności realnej walki z bezrobociem, do znalezienia pracy dla tysięcy, pozabawionych możliwości zarobkowania.

Nie jest możliwym sztucznie nakrecać koniunkturę, niepodobna jest nagle poszerzyć istniejące dziś warsztaty pracy i tam umieścić bezrobotnych. Trzeba dla nich znaleźć inne zajęcia. Tem najprostszym innym zajęciem są istotnie roboty publiczne. Roboty publiczne są niezbędne w Polsce nie tylko dlatego, że dadzą możność zatrudnienia ogromnej ilości robotników, ale i dlatego, że pozwolą zasopkć szereg poważnych braków w dziedzinie potrzeb ogólnopństwowych; rozbudowy kolei, dróg, regulacji rzek, a więc braków, jakie odziedziczyliśmy, niestety, po dawnych zaborcach.

To też nie jest trudnym u nas znaleźć teren dla ekspansji robót publicznych; rudość polega jedynie na znalezieniu ich finansowego pokrycia.

Brak środków finansowych spowodował, że dotychczas nie przeprowadzono szeregu najniezbędniejszych robót w tym zakresie, że mamy jeszcze całe ogromne pola kraju, w których dziesiątki kilometrów trzeba jechać do kolei, gdzie brak jest również dróg bitych.

Z chwila, kiedy spłoty się u nas w sposób bardzo mocny dwa równoległe zagadnienia; nadmiar rak do pracy i konieczność przeprowadzenia niezbędnych robót publicznych — muszą się znaleźć i pieniądze — dla je społeczeństwo.

To też należy przyjąć z wielkim uznaniem projekt pożyczki inwestycyjnej, wysunięty przez rząd, a uchwalony przez Sejm.

W okresach ciężkich dla Państwa, społeczeństwo musi się zdobyć na wielki wysiłek. Społeczeństwo nasze ma zresztą świetne wyczucie w tych sprawach i zawsze dotychczas na wysiłek taki zdobyć się potrafiło.

Najwięcej zrozumienia wykazuje jednak świat pracy. Pracownicy pierwsi odezwali się na apel rządu dzielenia się pracą. Ci, co prace posiadali, z własnej woli, ba — często nawet wymuszając w drodze strajku zgodę przedsiębiorców — oddawali część pracy kolegom bezrobotnym lub częściowo bezrobotnym.

Tak samo gorąco odezwał się świat pracy na hasło pożyczki narodowej; procentowo największy udział w pożyczce wzięli pracownicy i robotnicy.

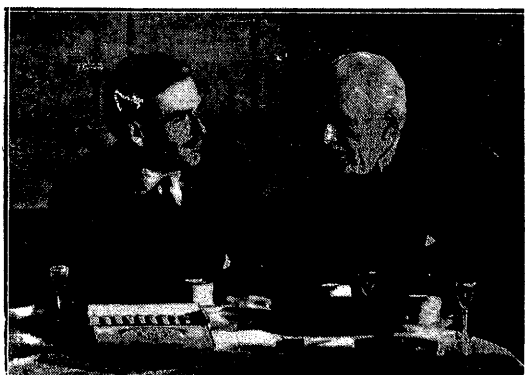
Nie ulęga najmniejszej wątpliwości, że takie samo zrozumienie znalazł i pożyczka inwestycyjna.

Polska odpowiedź na rewizjonistyczny występ gen. Goeringa w Gdańsku

WARSZAWA (tel. wł.). W rozwoju silnej propagandy wyborczej w Gdańsku zjawiał się tam w dniu wczorajszym premier pruski gen. Goering, który wygłosił wyborcze przemówienie. Przemówienie to wywołało w warszawskich kręgach politycznych wiele komentarzy z uwagi na pewne dość mocne akcenty rewizjonistyczne, które członek rządu niemieckiego uznał za stosowne wypowiedzieć w Gdańsku, a więc poza granicami Niemiec.

Wystąpienie gen. Goeringa przyjmują jednak warszawskie kręga polityczne spokojnie i z pewną wyrozumiałością, uważając, że słowa, a tembardziej słowa, wypowiedziane w ferworze propagandy wyborczej niezawsze mają siłę trąby jerochońskiej, burzającej mury. — Tembardziej ze spokojem przyjęli warszawskie kręga polityczne wystąpienie gen. Goeringa, i spodziewają się, że w Niemczech wiadomo powszechnie, że o ile chodzi o zagadnienia terytorjalne

— Polski bynajmniej nie można posądzać o miękkość i ustępliwość, ale wręcz przeciwnie: — wysadzenie na Westerplatte przed dwoma laty oddziału wojska polskiego oraz znany rajd torpedowca „Wicher” w głąb portu gdańskiego dawało i daje stanowisko polskiemu całkiem niedwuznaczny wyraz.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej w rozmowie z min. Edenem.

1000 placówek subskrypcyjnych Pożyczki Inwestycyjnej

WARSZAWA. Obok istniejącego Syndykatu do spraw 3 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej, a to Banku Polskiego BGK, Państwowego Banku Rolnego, PKO, Komunalnych Kas Oszczędności, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych powstał Syndykat Związków Spółdzielczych, do którego przystąpiły wszystkie istniejące Związki

polskie, niemieckie, żydowskie i ukraińskie, w skład których wchodził zgorą 300 spółdzielni, jako placówek subskrypcyjnych. Wobec tego ogólna ilość placówek tej inwestycyjnej przekroczyła liczbę 1,000, subskrypcyjnych 3 proc. premijowej pożyczki obejmującej swą siecią cały teren Rzeczypospolitej.

TANI MIESIĄC KSIĄZKI RELIGIJNEJ od 1. IV. do 5. V. w Księgarni KAZIMIERZA SCHAEFFERA Katowice, B. Pierackiego 12 Tel. 333-76.

Sukces samolotów polskich w Jugostawji

BIAŁOGRÓD. W Belgradzie odbyło się ostatnio przyjęcie przez komisję wojskową pierwszego samolotu R. W. D. 8 z serji trzech aparatów, zamówionych w Doświadczalnych Warsztatach Lotniczych w Warszawie. Samolot polski uzyskał wielkie uznanie pilotów jugostawiańskich, którzy zachwyceni

byli jego zwrotnością i łatwością pilotowania. Udały się również świetnie akrobacje, dokonane na maszynie polskiej.

W dniach najbliższych odbędzie się przyjęcie komisyjne pozostałych dwóch aparatów polskich R. W. D., zamówionych przez lotnictwo jugostawiańskie.

Człowiek pracy nie znosi frazesu, człowiek pracy przywykły jest do czynu. Wie, że nie trzeba wygłaszać pięknych mów o konieczności robót publicznych, ale że obowiązkiem każdego obywatela, mającego pracę, jest przeznaczyć część swych stałych dochodów na zatrudnienie pozabawionych pracy.

Przeznaczając część swych dochodów na premijową pożyczkę inwestycyjną, łączymy, w znakomity sposób staranie o do-

bro ogółu ze staraniem o własne dobro. Pożyczka ta bowiem, jako lokata oszczędności, jest dla subskrybenta wyłącznie korzystna. Dla ogółu zaś oznacza skuteczną walkę z plagą bezrobocia, bezrobotnym przynosi oddawna upragnioną pracę, do życia gospodarczego wnosi ożywienie obrotów, dla Państwa wszacze przynosi inwestycje, bez których dalszy jego rozwój jest nie do pomyślenia. J. M.

Zgon głośno muzyka

WARSZAWA. Wczoraj zmarł w Warszawie w 65-tym roku życia Entil Młynarski, muzyk i kompozytor, b. dyrektor Konserwatorium w Warszawie i b. dyrektor opery warszawskiej.

Wystawa sztuki gotyckiej w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj popołudniu odbyło się w instytucie pedagogicznym sztuki uroczyste otwarcie wystawy polskiej sztuki gotyckiej, zorganizowanej pod protektoratem P. Prezydenta R. P. oraz patronatem J. E. ks. Kardynała Hlonda i J. E. ks. Kardynała Kakowskiego przez Towarzystwo Opieki Nad Zabytkami Przeszłości. Otwarcia wystawy dokonał dostojny protektor wystawy P. Prezydent Rzeczypospolitej w obecności członków rządu i korpusu dyplomatycznego. Przed aktem otwarcia wystawy zabrał głos minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, wyrażając okolicznościowe przemówienie.

Pogrzeb s. p. generała Konarzewskiego

WARSZAWA. W piątek po nabożeństwie żałobnym w kościele garnizonowym nastąpiło wyprowadzenie zwłok s. p. Daniela Konarzewskiego, generała dywizji, inspektora armji, na dworzec wileński. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 6 bm. przedpołudniem w Balingrodku. Na trumnie s. p. Daniela Konarzewskiego złożony zostanie wieniec od Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na uroczystościach pogrzebowych w Balingrodku reprezentować będzie Pana Marszałka Piłsudskiego generał dyw. Stefan Dąb-Biernacki, inspektor armji.

Zniżki teatralne

dla Czytelników „Polski Zachodniej”. Administracja nasza wydaje asygnaty szkolne na nast. przedstawienia Teatru Polskiego w Katowicach:

Sobota 6 kwietnia o godz. 20-tej prapremjera,

Czwartek 11 b. m. o godz. 20-tej groteska sceniczna w 3 aktach A. Bunscha p. t. „Dolary Pana de Signac”. Kupon Nr. 12.

Sroda 17 b. m. o godz. 20-tej moralitet dramatyczny Hofmanstheła „Jederman” w polskiej przerobce Iwaszkiewicza p. t. „Katydziałowice”. Kupon Nr. 8 (ukazał się w numerach 65, 66, 67, 68 P. Z.).

Die Czytelników „Polski Zachodniej” kupon Nr. 12 Rok 1935 uprawniający do bezpłatnego uzyskania w Admin. „Polski Zachodniej” ASYGNATY na kupno biletu szkolnego w Kasie Teatru Polskiego w Katowicach.

Echa podróży Edena w Moskwie, Paryżu i Londynie

PARYŻ. Prasa francuska w dalszym ciągu komentuje wyniki konferencji warszawskich min. Edena.

„Petit Parisien” twierdzi, że negatywne stanowisko Polski wobec paktu wschodniego wynika z ważnych przyczyn. Ich wyjaśnienie było właściwym przedmiotem rozmów warszawskich.

„Le Matin” utrzymuje, iż Rząd Polski nie wystąpił z żadną sugestją, zmierzającą do udziału Polski w pakcie wschodnim.

„Le Temps” pisze, iż stanowisko rządu polskiego nie uległo większej zmianie. Omawiając sprawę przyjazdu min. Laval'a do Warszawy, dziennik stwierdza m. in., że Polska pozostaje wierna sojuszowi z Francją, który jest podstawą polityki polskiej. Pismo stwierdza, że rząd warszawski nie sprzeciwia się definitywnie układowi, zmierzającemu do stabilizacji stosunków na wschodzie Europy i odnosi się przyczynliwie do zbiorowego uregulowania bezpieczeństwa w ramach Ligi Narodów. Informacje na temat wniosków, jakie Anglia zamierza wyciągnąć z wiadomości, które min. Eden przywozi z Warszawy, należy traktować z rezerwą.

LONDYN. Agencja Reutera donosi: Wprawdzie min. Eden informował codziennie Londyn o przebiegu swoich narad, dotychczas jednak żadnej decyzji o orientacji polityki W. Brytanji nie powzięto. Na decyzje te należy czekać, aż min. Eden przedłoży rządowi wyniki rozmów i swoje wrażenia z Moskwy, Warszawy i Pragi.

Obawy i podejrzenia Moskwy.

MOSKWA. Paryski korespondent „Prawdy”, cytując głosy szeregu dzienników francuskich w sprawie przyjazdu ministra Laval'a do Warszawy twierdzi, że w usilności, z jaką rząd polski prosi ministra Laval'a, aby przed przybyciem do Moskwy zatrzymał się w Warszawie, francuskie koła polityczne widzą nieoficjalny manewr dążenia do wbiicia klina między Paryż i Moskwę. Pismo pociesza się doniesieniami „Petit Parisien” i „l'Oeuvre”, że minister Laval odwiedzi Warszawę dopiero wracając z Moskwy.

MOSKWA. Cała prasa podaje na czelejších miejscach komunikat oficjalny o wynikach warszawskich rozmów lorda Edena oraz głosy prasy angielskiej, francuskiej i niemieckiej. Warszawski korespondent T. A. S. S. donosi, że nie ulega wątpliwości, iż Polska nie zmieniła negatywnego stanowiska w sprawie paktu wschodniego, przyczem pesymistyczna ocena potwierdzona ma błędy komunikatu oficjalnego. Treść rozmów ministrów Becka i Edena, korespondent określa jako wyłącznie wymianę uprzejmości. Depesze, dotyczące rozmów warszawskich, prasa opatrjuje tytułami w rodzaju „Bez wielkich nadziei”, „Propozycja Berlina pod inicjatywę systemu bezpieczeństwa dla przygotowań wojennych”.

MOSKWA. „Izwiestia” drukują wywiad swego korespondenta praskiego z ministrem Beneszem, udzielony natychmiast po wyjeździe ministra Edena z Pragi. Min. Benesz oświadczył, że jest bardzo zadowolony z re-

zultatów rozmów, dotyczących paktu wschodniego i naddunajskiego. Benesz oświadczył, że nie może prowadzić polityki wyłącznie czechosłowackiej, lecz zmuszony jest do prowadzenia polityki europejskiej, będącej syntezą polityki mocarstw europejskich. W końcu zaznaczył, że otrzymał od kom. Litwinowa zaproszenie do Moskwy, na które wyraził zgodę.

Co mówią w Rzymie?

RZYM. „Popolo d'Italia”, omawiając sytuację, wytworzoną po wizytach ministrów angielskich, stwierdza, iż

pierwszym wynikiem tych wizyt jest zlikwidowanie utopii o rozbrojeniu. W zakresie paktu naddunajskiego, nie poczyniono postępów, mimo przychylnego ustosunkowania się doń Polski i Matej Ententy. Porozumienie w tej sprawie leży jednakże w dziedzinie możliwości.

„Tribuna” stwierdza, iż stanowisko Polski spotkało się ze zrozumieniem kół brytyjskich, które zdają sobie sprawę z tego, iż sytuacja rządu warszawskiego jest bardzo delikatna.

Zagadkowe samobójstwa w związku z aferą Jacoba

LONDYN. Wielkie poruszenie wywołuje w Londynie samobójstwo emigranta z Niemiec p. Wurm, liczącej lat 58 i pani dr. Fabian, w wieku lat 36. Znalezione je martwe w ich londyń-

skim mieszkaniu. Lekarz stwierdził zatrucie weronalem, a obdukcja wykazała, że samobójstwo nastąpiło już w poniedziałek. Pani Wurm była żoną znanego w swoim czasie socjalisty, nie-



to jest najmłodszymi krem w tubie do pielęgnacji i równocześnie szampon do mycia włosów. Nie zawiera mydła, wolny od alkali — Usuwa łupież, pobudza włosy do nowego życia, wywołuje miękki śniący włos. Próbkę i prospekt na żądanie wysła bezpłatnie:
FABRYKA SORELA, Kraków
Skr. poczt. 186.



Prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął onegdaj delegację Państwowego Urzędu Wychowawania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego — dyrektora Urzędu płk. Wł. Kilińskiego i jego zastępcę ppłk. Engla. Delegacja wchodziła p. Premierowi honorową odznakę komendanta przysposobienia wojskowego.

Kiedy wejdzie w życie nowa Konstytucja

Wyjaśnienie Pana Wicemarszałka Cara

WARSZAWA. W związku z uchwaleniem Konstytucji pojawił się dnia 5 bm. na łamach „Gazety Polskiej” wywiad u P. Wicemarszałka Sejmu Stanisława Cara. Na zapytanie kiedy należy oczekiwać aktów, wprowadzających w życie nową konstytucję, dał P. Wicemarszałek Car odpowiedź, z której wynika, że wejście w życie nowej Konstytucji — po podpisaniu jej przez P. Prezydenta i pojawieniu się w Dzienniku Ustaw — należy oczekiwać w ciągu miesiąca kwietnia.

Co do dalszych prac ustawodawczych związanych z reformą ustroju oświadczył P. Wicemarszałek Car, że nowa ustawa konstytucyjna musi być uzupełniona ustawami wykonawczymi, do których w pierwszym rzędzie należą: odrywanie wyborcze do Sejmu i Senatu oraz ustawa o sposobie przeprowadzenia wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Ustawy te są już w opracowaniu, ale będą mogły być wniesione do Sejmu dopiero po wejściu w życie nowel konstytucji.

Senacyjny proces w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD. W wielkiej aferze leśnej, zwanej „Nasziacka”, został już przygotowany akt oskarżenia. Proces rozpocznie się 9 maja. Wśród 107 oskarżonych znajduje się b. minister dr. Niklecz, 3 byłych posłów do Skupocznego, dyrektor jednego z największych banków, pracujących w eksploatacji leśnej, baron Gutman i inni. Proces ten ma również cechy polityczne ze względu na osoby oskarżonych, zaangażowanych w chorwackim ruchu opozycyjnym.

Francja zabezpiecza granice

PARYŻ. Havas donosi: Ministerstwo obrony narodowej komunikuje, że dla zabezpieczenia granicy północno-wschodniej wysłano prowizorycznie batalion strzelców marksistowskich do górnej Alzacji, a dwa bataliony plechoty przeniesione w kierunku Metz są zajmują pozycje ufortyfikowane.

Berlin przewiduje ogłoszenie pełnej suwerenności Litwy w Kłajpedzie

BERLIN. W pewnych miarodajnych niemieckich kołach politycznych przejawia się zaniepokojenie co do zamiarów litewskich całkowitego zaanektowania obszaru kłajpedzkiego. Koła te wyrażają ten niemiecki głębokie przekonanie, że mocarstwa sygnatariusze statutu kłajpedzkiego przeciwstawiają się temu. Oświadczenia tu, że Niemcy nie są w możności podjąć jakiegokolwiek kroku, nie będąc sygnatariuszem statutu.

KROLEWIEC. „Königsberger Tageblatt” podaje szczegóły wstawkowych demonstracji antyniemieckich w Kownie. Tłum, złożony z 2000 studentów, po nieudanej próbie dostania się przed posterunki niemieckie, udał się do gmachu Uniwersy-

tetu, gdzie urządził manifestację. Studenci uchwalili domagać się dymisji ministra spraw wewnętrznych i szefa policji w Kownie spowodu wydalonych przez nich zarządzeń przeciwko demonstrantom.

Prasa litewska podaje, że tego samego dnia grupa przeszło 100 studentów wtargnęła do lokalu redakcji pisma „10 Centu”, żądając od redaktora odwołanie pewnej wiadomości, umieszczonej w tem piśmie w sprawie detronizacji antyniemieckich. Policja aresztowała uczestników awantury.

„Dzień Polski” donosi, że policja litewska aresztowała robotnika Wł. Dobkiewiczusia, sprawcę wybuchu szyby, w księgarni niemieckiej podczas demonstracji antyniemieckich.

Zakaz publicznych dyskusji na temat zasad narodowo-socjalistycznych

BERLIN. Nadprezydent prowincji nadreńskiej wydał rozporządzenie, zakazujące publicznych dyskusji na temat zasad narodowo-socjalistycznych, gdyż pod płaszczykiem obrony dogmatów i tez kościelnych uprawiana jest krytyka światopoglądu narodowo-socjalistycznego. Równocześnie wydano zarządzenie w sprawie urządzania przez młodzież obżoja pici wspólnych wycieczek. Ze względu na moralność młodzieży w czasie takich wycieczek nie wolno obozować ani nocować zbyt blisko siebie.

Protest niemiecki w Kownie

RYGA. Z Kowna donoszą. Poseł niemiecki w Kownie wręczył litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych protest z powodu antyniemieckiej demonstracji w Kownie.

RYGA. Korespondent „Siewodnia” donosi z Kowna, że bawiacy obecnie na urlopie gubernator Kłajpedy Nawakas poddał się do dymisji, która została przyjęta. Na jego miejsce mianowany ma być Kurkauskas b. prezes Izby Rolniczej.

Główna... Angielski... szkoły... lam La... mowa... iela i m... Pierwsz... z przed... giewicz... angia tero... wyrznicie... oru, któ... go. W o... wagi czy... ówczas p... zany zos... janie sam... dnanu wy... przestwo... wokości... W poca... aków i... eraz tłum... ch lotnik... zaginął

Nowy

W jak b... aia się l... ent. że m... ikita Sz... 1917 na... zreszede... który w... ował w... owacji k... e. W list... podzianie... dano od... em, ponie... 45 go

B

Echa

Nerwy... a ciężka... eśli man... i, co jest... kżkim bi... śmy okr... wrażeń

Wrażeń

ż się bo... podstawo... anelerz... lordem... ej revol... dy na w... osi — w... eptyczne... raryz k... Obaża... enania o... ytworzy... mał dwu... ania kon... z dołoży... wko swy... em III R... ych z w... zatkują... iastatecz... zyc mia... o tu zw... ejskiego... acjonal-... ielnie in... wym.

Toteż

bat o roz... denerw

Uczywie... zawskie... nie kapib... ważana j... wodowa... wchra z... Stry to... badnie o... oraz w... one, iż w... wielki b...

Zrężają... Stry to... mogą ry... tym sąs... kęsnę

Samobójstwa z samolotu

Głośna była niedawno samobójcza śmierć Angielek, siostrzyczek Jane i Elie du Bois, które wskoczyły z samolotu w czasie lotu ponad kanałem La Manche. W tych dniach znalazły one śladowe w Bazyli w osobie pewnego naucewiczy i młodej dziewczyny.

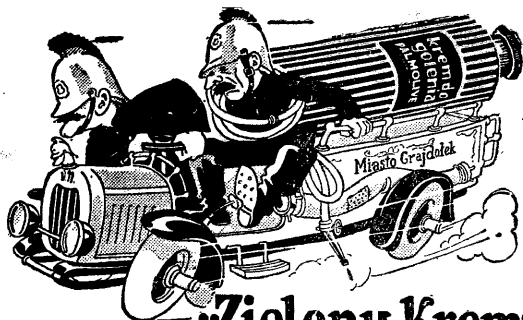
Pierwsze samobójstwo tego rodzaju datuje się na przed 24 lat. Popomnieli je kapitan rosyjski awiaczy, który należał do tajnego stowarzyszenia terrorystów antycarskich. Zobowiązał się wyrzucić z samolotu jednego z dygnitarzy wrogu, któremu miał udzielić chrztu powietrznego. W ostatniej chwili zabrakło mu jednak odwagi czy też ułtował się nad swoją ofiarą i ówczesny przez swoich towarzyszy partyjnych nazwany został na śmierć. Wolał jednak sam popełnić samobójstwo. Zaraz następnego dnia po wydaniu wyroku wbił się na swoim samolocie przestworza i gdy znalazł się na znacznej wysokości, wyskoczył z aparatu.

W początkach awiacji, dla zamaskowania aków i defektów technicznych, próbowano przez tłumaczyć samobójstwem śmierć niektórych lotników. Tak np. Anglik Cecil Grace, który zaginął na morzu Północnym, oraz Belg Ver-

rept, byli uważani za nieszczęśliwych kochanków, którzy popełnili samobójstwo z zawodu miłośnicy.

Dwie lotniczki popełniły samobójstwo z powodu samolotu. Jedną z nich była Francuzka Lena Bernstein, która czekała w Tunisie na ustalenie się dobrej pogody, by przedsięwziąć lot na pobocze rekordów. Na nieszczęście aparat jej, który stanowił cały jej majątek i był całą jej nadzieją, zniszczony został przez burzę. Gdy się o tem dowiedziała, opuściła swój lot i nie wróciła już więcej. Znalaziono później jej zwłoki przy szczątkach jej aparatu.

W jakiś czas potem, taksamo i z tego samego powodu postąpiła dobrze się zapowiadająca lotniczka niemiecka Marga von Elzdorf, która miała już za sobą długodystansowe rajdy na wyspy Kanaryjskie i do Japonji. W dniu 27 maja 1933 wystartowała z Berlina do rekordowego lotu na Daleki Wschód. Lądując na lotnisku Alep w Syrii, rozbiła swój aparat. Sama wyszła bez szwanku, ale utraty samolotu nie potrafiła przeżyć. Gdy tylko znalazła się w hotelu, zamknęła się na klucz w swoim pokoju i wystrzelał z rewolweru pozbawiła się życia.



„Zielony Krem”
—najlepszy środek przeciw
zaognieniu policzka!

Pospiech przy goleniu wywołuje często nadmierne nagrzanie naskórka. Niebezpieczeństwo to można zażegnać, używając kremu do golenia Palmolive, wyzbawionego z gliceryny i olejku oliwkowego... Na gestej, obfitej pianie, ostrze noża opada, to znów się podnosi, z lekkością przeuwajac się po policzku i niszcząc zarost. A po goleniu żadnego pieczenia, żadnego swędzenia.

Próba bez ryzyka ...
gdyż zwracamy pieniądze!

Prosimy kupić jedną tubę zaraz. Jeśli po użyciu połowy zawartości tuby nie będzie Pan zadowolony — prosimy opóźniona do połowy tuby odesłać do Colgate-Palmolive Sp. z o. o., Ryńska 6, w Warszawie, a otrzymana Pań natychmiast zwróci pieniądze.

krem do golenia
PALMOLIVE

Osoba tuba
zł. 2.50
Średnia tuba
zł. 1.25

Nowy przykład brutalnych rugów czeskich

W jak barbarzyński sposób Czesi pozbawiali się ludzi niewygodnych im pod pozostaniem, że nie są obywatelami czeskimi, do domów z pomidzki setek podobnych — kłitka Szelesta, który z Malopolski w roku 1917 na podstawie książeczki robotniczej przeszedł jako robotnik rolny na Morawy, który w ostatnich latach od 1928 r. pracował w Bernie jako murarz. W Czechosłowacji ożenił się, ma troje dzieci i żonę. W listopadzie 1934 zawezwano go niepodzielnie do Dyr. Pol. w Bernie i tam zadano od niego wykazania się paszportem, ponieważ go zaś nie posiadał, ukarano go 48 godz. aresztem i nakazano mu wy-

starać się o paszport. Szelesta zwrócił się na to z prośbą do Ministerstwa w Pradze, otrzymał jednakowoż pozwolenie na pobyt i zatrudnienie tylko na r. 1934. Niedługo potem przybył do jego mieszkania policjant z wezwaniem, by udał się z nim do Dyr. Polcji celem przesłuchania. Tam jednak natychmiast Szeleste, nie pozwalony szupsem do Mor. Ostrawy (w dniu 23 marca) stał zaś 5 dni później odstawiono do Cieszyna. Odszupasowany nie wie, co się stało z jego rodziną, która nawet nie została powiadomiona o jego losie, pozbawiony został wszystkich środków do życia.

Berlio w dołach deoerwującego oczekiwania

Echa rozmów Edena w Moskwie i Warszawie. — Co przyniesie Stresa? — Barometr polityczny Berlina nie wskazuje na dobrą pogodę

(Korespondencja własna „Polski Zach.”)

Berlin, 4 kwietnia 1935 r.
Nerwy oficjalnego Berlina wystawione były a ciężką próbę w ciągu ostatniego tygodnia. Jeśli mianą operować wyrażeniami krańcowymi, co jest dopuszczalne w dziennikarstwie, a żeżkim błędem w dyplomacji, wówczas mogliśmy określić

wrażenie rozmów moskiewskich, jako katastroficzne.

Coż się bowiem okazało? Otóż jednym z dwóch podstawowych argumentów, którym operował kanclerz w swych rozmowach z Sir Simonem lordem pieczęci Edenen była groźba światowej rewolucji komunistycznej. Niemcy przyłączyli na siebie obowiązek moralny wobec ludzkości — a polityków słowo ludzkości wywołuje reptyczno-ironiczny uśmiech — zwalczania zarazy komunistycznej.

Okazało się jednak, iż Eden doszedł do przekonania odmiennego. „Laseczniki komunizmu” wytworzyli bowiem tyle toksyn, w ciągu niemal dwudziestoletniego praktycznego realizowania koncepcji Marxa, w myśl recepty Lenina, że zdolają uodpornić poszczególne narody przeciwko swym wpływom. Oczywiście dobrem pracom III Rzeczy jest ścinanie głów komunistycznym z wyprawą i rozmachem, jak nasze gosposie zatkują kapustę. Praktyka ta jednak nie jest dostatecznym argumentem, ażeby świat uwierzył w imperializm sowieckiej Moskwy. Choć to zresztą mówić. Groźba komunizmu europejskiego zupełnie inaczej wygląda na wieceu nacjonalno-socjalistycznym w Sportpalastie, a zupełnie inaczej w Stółpcach, w bufcie kolejowym.

Toteż, gdy w Berlinie przeczytano komunikat o rozmowach moskiewskich,

reenerowanie dyplomacji niemieckiej było nie do ukrycia.

Uczywiście w tych warunkach, rozmowy warszawskie miały dla sytuacji berlińskiej znaczenie kapitalne. Sytuacja polityki niemieckiej uważana jest bowiem, jak tośmy pisali, przez zawodową dyplomację z Wilhelmstrasse i Reichshofu z Tirpitzufer za bardzo niepomyślną. Stry to bowiem raczej rzeczowe, aniżeli przesadnie oceniają rolę i możliwości dyplomatyczne oraz wojskowe Wielkiej Brytanji. Uważają one, iż w rozmowach berlińskich popełniono wielki błąd,

zrażając Anglie w sposób niewłaściwy. Stry to nie kryje się bynajmniej z opinią, iż mogą zryzykować konflikt dyplomatyczny z każdym sąsiadem swoim oraz innymi państwami kontynentalnymi, natomiast „zadzieranie” z

Anglią jest, ze względu na wielki ciężar gantukowy Imperjum Brytyjskiego, niebezpieczne. Stąd też w ciągu ostatniego tygodnia, zarówno prasa, jakoteż politycy niemieccy, z dobrze robitonem zdziwieniem, zapytywali, dlaczego zagranica tak mało przywiązuje wagi do rezultatów pozytywnych uzyskanych w Berlinie. Dziwnem jest, iż stosunkowo późno przypominano sobie tutaj o punktach pozytywnych uzyskanych w Berlinie.

Dla porządku chcemy je przypomnieć: Są to 1) gotowość zawarcia bilateralnych paktów o nieagresji ze wszystkimi sąsiadami Niemiec i zjednoczenie ich w kolektywnym generalnym pakcie, który mógłby być odnowiony, powiedzmy w terminie 10-letnim.

2) przyjęcie zasady obowiązkowego postępowania rozjemczego we wszystkich zagadnieniach prawnych oraz procedury ugodowej we wszystkich kwestiach spornych;

3) zobowiązanie się do odmowy wszelkiej pomocy gospod. i finansowej napastnikowi;

4) w wypadkach zagrożenia pokoju wszczęcie procedury konsultacyjnej.

Tyle co do koncepcji paktu wschodniego. Dodatkowo, w związku z paktem dunajskim, zażądały Niemcy wyjaśnienia pojęcia niemieciska, s. t. j. nieingerencji. W praktyce zagadnienie to sprowadza się do ustalenia, czy przekazy lirów oznaczają nieingerencję w sprawy austriackie. Pytanie to o charakterze scholastycznym, przypominające słynne zagadnienie filozofów średnio-wiecznych, ile aniołów mieści się na końcu szpilki, mogłoby być zdaje się rozwiązywane trochę łatwiej, lecz mamy wrażenie, również niekompletnie jak problem anielski.

Taką to dyskusją i przypomnianiem o niezapewnej bezpodrobnoci rozmów berlińskich wypełniano sobie czas do wizyty Edena w Warszawie. Jasnym bowiem stało się, iż zagadnienie zupełnej izolacji Niemiec, czy też wytworzenie stanu przejściowego do tej sytuacji, zależy od stanowiska Warszawy. Są coprawda może sfery, które sądzą, iż decyzja warszawska zależała od obecnej sily militarnej Rzeczy. Ze takiej myśli chodzący po tutejszych głowach, świadczą najlepiej fakt, iż ze szczególną lubością cytowano te wszystkie pisma zagraniczne, coprawda nieliczne, które postawiły taką niedorzeczną tezę. Naogół jednak trzeba przyznać, iż zdawano sobie sprawę z metodu Marszałka Pilsudskiego i ministra Becka, którzy decyzyjnie operują nie tylko na hipotezach, choćby najlepszej skonstruowanych, ale na elementach rzeczowych. Ten promień optymizmu rozjaśnia

niewątpliwie nastroje pesymistyczne Wilhelmstrasse.

To też komunikat warszawski przyjęty został w Berlinie z pewną ulgą.

Zadowolenie to jest zrozumiałe, gdyż obecnie stało się jasnym, iż Wielka Brytania rozumie zastrzeżenia Polski co do paktu wschodniego, jako obiektywne rzeczowe i logiczne, a nie jako koniunkturalną grę dyplomatyczną. Ten moment wzmacnia oczywiście wybitnie stanowisko Polski, co tutaj notowane jest z kwasnem zadowoleniem, ale chwilowo rzeczą dla Berlina najważniejszą, jest fakt utręcenia paktu wschodniego w koncepcji sowieckiej. Jakkolwiek dopiero godzinny dzieł nas od opublikowania komunikatu warszawskiego, to jednak nie ulega wątpliwości, iż Wilhelmstrasse liczy się z możliwością zajęcia przez Polskę, w sprawie paktów kolektywnych stanowiska indywidualnego. Oczywiście ma się nadzieję, iż znalazłona zostałyby forma rozwiązania, pozbawiona ostrej przeciwko Niemcom.

Tak więc konferencje warszawskie stanowią pewno psychiczne odprężenie w tutejszej atmosferze wycekiwania. Nawet zaproszenie ministra Laval'a do Warszawy, które w innych warunkach uważane byłoby jako gest przeciwko Berlinowi, przeknięte zostało bez komentarzy przez prasę niemiecką.

czeka się obecnie na konferencję w Stresie.

Berlin nie spodziewa się stamtąd strony niczego dobrego, raczej chodzi o sformułowanie niepomyślniej sytuacji międzynarodowej, w jakiej znalazła się obecnie polityka niemiecka.

Do tego dołącza się gorycz Reichshofu,

która jest wybitnie niezadowolona z tempa zbrojeń, narzuconego jej przez Francję. Kierownictwo polityczne Reichshofu zdaje sobie sprawę, iż krańcowe postawienie zagadnienia podczas rozmów berlińskich, w gruncie rzeczy utrzymało dysproporcję sily zbrojnych niemieckich i mocarstw zachodnich, wytrącając tem samem Rzeczy bardzo poważny argument polityczny.

Wpływy te jednak nie są dostateczne, aby zaważyć narażenie na dalszy bieg wypadków. Polityka zagraniczna pozostaje wyłącznie w rękach Kanclerza, a Urząd dla Spraw Zagranicznych stał się jedynie aparatem technicznym. Natomiast trzeba stwierdzić, wbrew głosom prasy zagranicznej, iż p. von Ribbentrop nadal



P. Prezydent Ripplé przecina wstęgę, otwierając wystawę wolską w klubie Urzędników Państwowych w Warszawie, zorganizowaną przez Zrzeszenie h. wychowanków Liceum Krzemienieckiego. Obok stoja min. Kościakowski i wiceprez. Stawski Olpiński.

się cieszy zupełnem zaufaniem Kanclerza i jest jego najbliższym doradcą w dziedzinie polityki zagranicznej. P. von Ribbentrop posiada jeszcze jeden wielki aktyw. Jego małżonka, która wniosła mu w posagu znaną fabrykę sznura pana Henckel & Co, posiada całkiem wyjątkowy instynkt polityczny i znajomość, bynajmniej nie salonową i powierzchowną, ale wcale powaone, zagadnień międzynarodowych. Ta dama dyskutuje o zagadnieniach międzynarodowych, konajmniej z wyprawą dobrego urzędnika dyplomatycznego, a może nawet z większą. Ten pomocnik p. von Ribbentropa zaważyć może wielo na jego dalszej karierze.

To są kulisy gry niemieckiej, tem niemniej dlatego ważne i ciekawe, gdyż formalnie p. Ribbentrop nie jest urzędnikiem niemieckiej służby zagranicznej. On jednak w dalszym ciągu będzie doradcą Kanclerza z okazji wypadków, jakie rozegrają się w Stresie i dlatego też wspomnienie o nim w związku z rozmowami warszawskimi nie jest znów tak nieuzasadnione.

Sytuację możnaby w dwóch słowach scharakteryzować: Po odprężeniu w związku z rozmowami warszawskimi, wagać będzie się na przejęcie w miarę szlizenia się Stresy. Barometr polityczny Berlina nie wskazuje na dobrą pogodę.

Turcja nacionalizuje się

Odcudzoziemczenie szkolnictwa w Turcji

Udział Turcji w wojnie światowej skończył się dla niej klęską polityczną. Był to jednak moment przełomowy, który spowodował szereg przeobrażeń w umysłowości narodu tureckiego, wybitnie uodolnionego, a jednocześnie niezmiernie zacofanego pod względem cywilizacyjnym i kulturalnym.

W roku 1922 przestała istnieć Porta Otomańska — powstała na jej miejsce demokratyczna republika turecka, ze stolicą w Ankarze, miast dotychczasowego Konstantynopola. Pod wodzą zwycięskiego Gaziiego Mus.afa Kemal Paszy naród turecki począł wprowadzać szereg reform, mających na celu podniesienie państwa europejskiego do rzędu państw o kulturze europejskiej. Z reform tych wymienimy utworzenie parlamentu i wprowadzenie powszechnego systemu wyborczego, równouprawnienie kobiet, wprowadzenie ubiorów europejskich, pisma łacińskiego, jako obowiązującego w publicystyce, szkolnictwie itd.

Jednocześnie z europeizacją Turcji daje się zauważyć w ostatnich czasach, ruch nowy, mający za hasło: Turcja musi być turecka. Hasło to przeprowadzane jest specjalnie usilnie w dwóch dziedzinach: szkolnej i kościelnej.

Szkolnictwo w Turcji od połowy XVIII wieku pozostawało w rękach cudzoziemców. Początek temu dało przyznanie przez Wielką Portę duchowieństwu katolickiemu, przybywającemu do Turcji przeważnie z Francji, praw roztaczania opieki, interwencji i kompetencji w rzeczach propagandy katolickiej na całym terytorjum Imperjum Otomańskiego. Prawo to zostało wykorzystane przez Kościół katolicki nie tylko w dziedzinie kościelnej, lecz głównie i przede wszystkim w zakresie szkolnictwa, w rezultacie czego powstały liczne szkoły i licea, prowadzone przez zakony, jakie liczone przybyły do Turcji, zwłaszcza z Francji.

Stąd szkoła turecka stała się właściwie szkołą francuską, język francuski zaś stał się językiem inteligencji tureckiej. W propagandzie kultury i wpływie francuskich ceną pomoc okazali licznie osiadli w Turcji lewantynicy t. j. ta część ludności Turcji pochodzenia cudzoziemskiego (z bliskiego Lewantu), która na stałe zamieszkała w Turcji, a przy braku własnych szkół i wobec nieznajomości języka tureckiego, dzieci swe posyłała do szkół francuskich, język francuski zaś stosowała w życiu potocznym, zwłaszcza w handlu.

Oczywiście, tak wielki wpływ Francji nie uzyskał aprobaty ze strony innych państw europejskich, które również posiadały swe interesy w Turcji, zwłaszcza Włochy i Anglia. Mimo jednak uzyskania przez te państwa uprawnień, posiadanych przez Francję, języki włoski i angielski, a także niemiecki nie zyskały nigdy tak wielkiej popularności, jaką cieszył się język francuski.

Taki stan rzeczy przetrwał do rewolucji, a wobec niemożności natychmiastowego stworzenia własnego szkolnictwa, jeszcze w okresie początkowym Turcji demokratycznej.

Wprowadzenie własnego — narodowego szkolnictwa szło etapami. Pierwszym było stworzenie sieci szkół początkowych i średnich, przystosowanych do wymogów szkolnictwa nowoczesnego. Następnie wprowadzono w szkołach, kierowanych przez cudzoziemców, przymus nauczania języka tureckiego, historii i geografii w języku tureckim, z tem, że nauczyciele tych przedmiotów będą wyznaczeni przez władze tureckie. Wreszcie uzyskiwanie matur zostało uzależnione od rządowej komisji egzaminacyjnej, która stawia za reguły duże wymagania, gdy chodzi o przedmioty tureckie.

ostatnio rząd turecki wydał ustawę, zabraniającą duchowieństwu, bez różnicy wyznania, noszenia szat duchownych. Ponieważ szkolnictwo pozostawało w rękach zakonów, które posiadają ściśle przestrzeżoną regułę noszenia sutan lub habitów — ustawa wywołała najprawdopodobniej likwidację tych zakonów, a tem samem likwidację szkół, kierowanych przez cudzoziemców.

Polityka oświatowa czynników oficjalnych w dalszej nacionalizacji tej dziedzinie życia tureckiego będzie stale dążyła do całkowitego wyeliminowania ze szkolnictwa zakładów obcych. Wśród szkół, kierowanych przez duchowieństwo, znikną początkowo najniebezpieczniejsze zakłady o charakterze mniejszościowym, a więc przede wszystkim — greckie i włoskie, jak i wszystkie inne.

Szkolnictwo tureckie ulega sturczeniu. Jest to objaw nacionalizmu pojętego zdrowo, bowiem przedewszystkiem przez szkołę, państwo może wychować sobie obywateli, przywiązanych do swego kraju i języka. K. M.

Więści z całej Polski

(x) Statystyka ludnościowa Gdyni. Na 1 kwietnia r. b. ludność Gdyni wyniosła 55,946 osób. Według wyznania ludność Gdyni dzieli się na: katolików 49,552 czyli 97,07% greko-katolików 93 czyli 0,18%, prawosławny 199 — 0,39%, ewangelików 377 — 0,74%, muzułmański 817 — 1,60%, innych wznaj 9 czyli 0,02%. Od roku 1931 przybyło w Gdyni 19.146 mieszkańców.

(x) We Lwowie powstanie druga panorama. J. Witwicki po kilkuletnich studiach zaplanował zbudowanie we Lwowie panoramy dawnego Lwowa z XVIII wieku. Projektodawca złożył już model panoramy magistratowi lwowskiemu wraz z odpowiednim planem. Na ścianach półkolistego pawilonu o 15 m średnicy byłoby wymalowane okolice Lwowa, a w środku stanąłby model odbarwiający śródmieście, a fortece z murem i kilkadziesiąt wieżami, a także, oraz bastionami. Złóżki mówią, że Lwów przez stworzenie tej drugiej panoramy chce się zabezpieczyć na wypadek, gdyby Warszawa wywołała ze Lwowa panoramę Raczka, jak to się swego czasu mówiło.

(x) Piasek złotonosny pod Czarnkowem?

W okolicach wsi Boruszyna na polu jednego z gospodarzy przy rozkopaniu mogły znaleźć się złote piaski. Wobec tego w tym miejscu rozpoczęto wykopania piasku. Znalezione bardzo wiele złotych ziarenek, które znalazły się w ziemi. Próbkę z tą rzeczką „złotonosną” ziemią odesłano do Czarnkowa, skąd wysłano je do analizy w zakładach uniwersyteckich w Poznaniu. Wiadomości o znalezieniu „złota” zelektryzowała cały powiat czarnkowski. Należy jednak powstrzymać się sceptycznie, od wszelkich domysłów do czasu wyników badań chemicznych.

TEATR I ESTRADA.

Ginette Neveu w Katowicach

Międzynarodowe konkursy muzyczne, organizowane przez Szkołę Muzyczną im. Chopina w Warszawie, zaczynają zdobywać sobie światową tradycję. Zarówno oba konkursy Chopinowskie dla pianistów, jak również zorganizowany ostatnio konkurs im. Henryka Wieniawskiego dla skrzypków, wywołały donośne echo w całym kraju. Opinia muzyczna z wielkim zainteresowaniem śledziła przebieg konkursu, oczekując z najwyższym zaciekaaniem ostatecznej klasyfikacji współwalczących o palmę pierwszeństwa zdobywca bezapelacyjnie piętnastolatnia przedstawicielka Francji — wywołała zrozumiętą sensację. Wdzięczni jesteśmy organizatorom koncertu pierwszej laureatki konkursu w Katowicach za możliwość bezpośredniego zapoznania się z jej sztuką.

Jakkolwiek z góry przygotowani byliśmy na niezwykłą produkcję, młodzioceni artystyki, to jednak przyznać musimy, że rzeczywistość przewyższyła nasze oczekiwania. Już pierwsze ukazanie się na estradzie uroczą dziewczynki zdobyło jej całkowitą sympatię tłumnie zebranej publiczności. Wielką powagą i skupieniem, malujące się na jej twarzy bardzo dziecięcej budowy, stanowiło jednak dowód, że dziecko to ma nam coś więcej do powiedzenia. I nie zawiedliśmy się. Od pierwszego niezwykle zdecydowanego

i śmiałego pociągnięcia smyczkiem, uległszy czarowi talentu małej mistrzyni. Piękna sonata Beethovna była kreacją, odświeżającą nieskazitelnym stylem, precyzją techniczną, pięknym głębiokim tonem, zdumiewającym u tak młodej osobistości. Nie od rzeczy będzie zauważyć, że triumf Ginety jest w wielkim stopniu triumfem świetnej szkoły Flescha, którego jest uczennicą. „Chaconne” Bacha była również świetnym popisem panującej całkowicie nad swym instrumentem skrzypczki. Wykonane w drugiej części programu: Modlitwa Haendla — Flescha, Złigane Rarola, Warjacje na temat Corelliego Tastińskiego-Kreislera, walc Brahmsa, oraz polonez a-dur Wieniawskiego, — były jednym ciągiem triumfalnego pochodu małej zwyciężczyni konkursu. Nie znamy wielu spośród jej pokonanych współzawodników — nie wtapimy, że niejednokrotnie nie ustępowali jej pod wielu względami, niewątpliwie utrudniają jej i tak już arcytrudną rolę jury, powołanego do rozstrzygnięcia decyzji. Nie wahamy się jednak stwierdzić z radością, że ostateczna decyzja jury, była bardzo szczęśliwa. Nietylko dla Ginety, którymi także imię jednego dnia obiegło cały świat muzyczny obu półkul, wprowadzając ją za jedynym zamachem do nielicznego grona wybranych — lecz i dla nas, którym przypadło w udziale być świadkami jej pierwszych kroków na

wielkiej drodze na Parnas. Gdyż nie może ulgać wątpliwości, że nawet przy innym wyniku konkursu wybiłaby się przed jej późniejszą jedno z czołowych miejsc wśród młodego pokolenia skrzypków. Pod adresem jej opiekunów wyrazić jedynie należy najgorętszy apel, napełniony niedoświadczonymi, ażeby nie żalowali wy siłkowi echa uchronienia Ginety od jakichkolwiek okoliczności, mogących ujemnie wpłynąć na rozwój jej fenomenalnego talentu. Okoliczność sprzyjającą winno być to, że Ginetta robi wrażenie osobki rozsądnej, która opiekunom swym roli ich zapewne nie utrudni. Oby ta się stało. Stwierdzić należy, że obecnie przedstawia Ginetta niezwykle zdrowy i szlachetny typ cudownego dziecka, obdarzonego przez naturę we wszystko, czego może potrzebować artysta do urzeczywistnienia najwyższych aspiracji.

Jeżeli zaś los nie poskapi jej tej łaski, iż zawsze będzie miała akompaniatorów tej miary co p. Artur Balsam, który stanowi swego rodzaju rewelację, gdyż bez wahania stwierdzamy, że jest akompaniatorem pod każdym względem idealnym — to przyszłość artystyczna Ginety przedstawia nam się może już niezadługo w aureoli stawy i świetności, a cieszyć się będziemy ze swego pierwszego listka wawrzynu zawdzięcza Polisce. Póbob.

GUSTAW MORCINEK.

Ludzie na drodze

(Ciąg dalszy).

5) — Chłopcy, nie wrzeszczcie!.. — zawołał grubym basem na rozbrzykaną gromadę dzikusów szkolnych. Lecz chłopcy nie zaprzestali swojej zabawy. Cóż ich tam tercjan obchodził?... Olszak nadal udawał narowistego konia, unoszącego na swoich barkach chudego Kucharyję, a Nalewajka udawał drugiego konia, harującego ze skulonym Jastrzębskim na ramionach. — Wszak wszyscy już wiedzieli, że Jastrzębski łąda chwila runie na posadzkę, strącony przez słabszego Kucharyję. Obydwa „konie” rzwały przeraźliwie, kopaly nogami, skakały nierzem prawdziwe konie, a ich jeźdźcy, Kucharyja i Jastrzębski, okładali się pięściami i usilowali jeden drugiego pokonać. Reszta chłopców otaczała bojowników i rumaków wielkim kołem i krzyczała tak głośno, że aż tercjan Bylok uszy zatykał palcami.

— Powiadam wam, nie wrzeszczcie tak, jakby was ze skóry oddzierano!.. — zahuczał tęgim basem i postąpił głośno do chłopców. — Bo panu kierownikowi powiem!..

Teraz dopiero poskutkowało groźba. Chłopcy przestali krzyczeć, zostąpili się, a jeźdźcy przestali się mroczyć, „konie” zaś, dyszące z utrudzenia, stanęły w miejscu.

— Co jest? Co się stało?... — zapytał ktoś z gromady.

— Kto tu jest Kucharczyk?... — zwrócił się tercjan do wszystkich.

— Kucharyja!.. Na koniu siedzi!.. Na Olszaku!.. — Co jest, panie Bylok? — zapytał Kucharyja, złącząc z ramion Olszaka.

— Ty jesteś Kucharczyk? — Ja!..

— To ty tu wrzeszczysz jak lucyfer, a twój ojciec... — tu ty tercjan zawahał.

— Co się stało z ojcem? — przeląkł się Kucharyja, a trwoga ścisnęła mu serce. Skoczyło mu gdzieś pod gardło i na krótką miareczkę czasu zatkało oddech.

— No nic!.. — zaczął Bylok ociągając. — Wiesz, bo twój ojciec teraz odwieziono do szpitala!..

— Jezusku na świecie!.. — Do szpitala!..

Wszyscy chłopcy wstrzymali oddech, nachyliili głowy, zapatrzyli się w suchą twarz tercjana Byloka.

— Jako mówieli.. Do szpitala!.. Nogę ma złamana!..

— To on umrze!.. — zakwilił zniecałka Kucharyja i już chciał płakać, lecz pocieszył go tercjan.

— Ale zaraz-ci tam będzie umierali!.. Nie bez jak stara babal.. Nogę mu tylko złamało i to wszystko. Wyjdzie z tego!.. Powiedział pan kierownik, że możesz teraz iść do ojca, do szpitala... Chcesz?..

— Ty, Kucharyja, chciej!.. Ja pójdę z tobą!.. — zgłosił się na ochotnika Olszak.

Kucharyja już nie słuchał, co do niego mówią kamraci. Wpadł do klasy, porwał czapkę z pod ławy i zbiegł po schodach do bramy.

Ktoś tam za nim coś wołał, ktoś biegł za nim, lecz on już nic nie słyszał. Widział tylko przed sobą ojca ze zlaną nogą. Przypomniał mu się koń, ten piękny czarny koń Wani, który sobie złamał oto niedawno nogę. Stoczył się z wozem do kamieniołomu i złamał nogę. Była to przednia prawa noga. Ostra kość prze-

biła skórę i sterczała ukrwawiona. A czarny Frycek leżał na lewym boku, rzał cicho, patrzył na ludzi smutnymi oczami, a raz po raz wstrząsały nim dreszcze.

— To go strasznie boli!.. — posłyszał wtedy Kucharyja czując ulgę.

I wtedy tak mu się wydawało, jakby on sam cierpiał w okropny ból konia, który teraz nie może się podnieść, tylko na ludzi patrzy smutnymi oczami, rzy cicho i prosi ich o ratunek. Potem przyszedł ten wielki pan policjant Kucz. Coś wołał na zebranych ludzi, a ludzie jeli się cofać, Kucharyja zaś wraz z innymi chłopcami odpędził krzykiem. A kiedy Kucharczyk odbiegł kilkanaście kroków, usłyszał strzał. Jakby ktoś kłasnął w dłoń, w których leżały plackie kamienie.

Zrozumiał, że to pan policjant Kucz zastrzelił czarnego Frycka. Chciał się wrócić, lecz nie mógł. Wiedział, żeby miał płakać z ogromnego żalu, a potem ludziemu się śmiał z niego. Popłakał sobie dopiero w domu na strychu. Potem przez kilka dni wdział nieszczęsnego Frycka, leżącego ze zlaną nogą w głębokim kamieniołomie. Nawet raz śnił mu się, jak biegnie przez pola o trzech nogach, czwartą zlaną wiecze po grudach i rzy ogromnie smutnie.

— Frycek!.. Mój Fryckul!.. — zawołał na niego i zbudził się raptownie. Nad nim stał ojciec i czegoś mruczał zaniekopojony.

— Cóż tak krzyczysz?... Co ci się robi?... — pytał potem.

Na stole paliła się lampa, czarne oczy ojca błyszczały w jej świetle ciepłym blaskiem, a chropowate dłoń jego dotknęła się policzka synka. Pod owym dotknięciem mały Kucharyja uciszył się w tem oknieniu, usnął i już nie śnił więcej o czarnym koniu Wani, (Ciąg dalszy nastąpi).

Ze śląskich kopalń i hut

Ustawa urlopowa

W Dzienniku Ustaw Śląskich z dnia 31 marca 1935 r. Nr. 6 ogłoszona została ustawa z dnia 26 marca 1935 r. z wyrażeniem przez Sejm Śląski zgody na wejście w życie na obszarze Województwa Śląskiego ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopowach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu w brzmieniu ustawy z dnia 22 marca 1933 r. w sprawie zmian w powyższej ustawie.

Nowa ustawa urlopowa, która zaczęła obowiązywać w połowie kwietnia b. r., daje pracownikom lepsze warunki urlopowe, niż dotychczasowe umowy taryfowe.

Na podstawie przepisów wspomnianej ustawy, pracownik fizyczny otrzymuje 8 dni urlopu po przepracowaniu jednego roku w danym przedsiębiorstwie i 15 dni urlopu, jeżeli przepracował trzy lata bez przerwy. Młodociani pracownicy fizycy poniżej lat 18, jako też terminatorzy i uczniowie, otrzymują 14 dni urlopu już po roku pracy.

Przez dni urlopowe należy rozumieć kolejność po sobie następujących dni kalendarzowych, poczynając od ostatniego dnia pracy. Znaczy to, że niedziele i święta przypadające podczas urlopu zalicza się do urlopu i nie są one płatne.

Urlopowany otrzymuje za czas urlopu wynagrodzenie takie, jakie otrzymałby, gdyby w tym okresie był zatrudniony, a mianowicie: o ile praca odbywała się na akord lub od sztuki, wynagrodzenie za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia pracownika w ciągu trzech poprzedzających bezpośrednio urlop miesięcy.

W razie choroby pracownika uniemożliwiającej mu skorzystanie z urlopu, urlop ten na żądanie chorego winien mu być przesunięty.

W okresie czasu od 1 maja do 30 września z urlopowców powinno skorzystać co najmniej 50% załogi.

Art. 7 tej ustawy mówi, że rozwiązanie umowy pracy przez przedsiębiorców lub robotników i nawiązanie tej umowy nowo w ciągu najbliższych trzech miesięcy — nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozabawiając robotnika prawa do korzystania z urlopu.

Przepis ten ma duże znaczenie dla robotników, którzy wysłani są na urlopy turnusowe i dotychczas byli pozbawiani częściowo swych urlopow. Tem samem robotnicy pozostający na jedno-, dwu- lub trzymiesięcznym urlopie turnusowym, nie tracą prawa do urlopow.

Ustawa reguluje również korzystnie urlopy dla pracowników sezonowych w tych przedsiębiorstwach, w których sezon trwa nie krócej niż 10 miesięcy w roku.

Wszystkim pracownikom pracującym umysłowo, a zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługują urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś jednodniowy urlop płatny nieprzerwają. Nieczynności w zakładzie pracy wskutek choroby, niezwykłego wypadku, oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych, nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozabawiając lub ograniczając prawa pracownika do korzystania z urlopu.

Ustawa określa wyraźnie, kto jest pracownikiem umysłowym.

Umowy zbiorowe lub indywidualne, które zapewniają pracownikom płatne urlopy na warunkach dogodniejszych niż przewidziane w ustawie, pozostają w mocy.

Prawa do urlopu nie pozbawiają pracowników żadne — całkowite lub częściowe — zmiany własności przedsiębiorstwa, a także umowa o pracę nie może zawierać punktu, któryby zgody pozbawiał pracownika urlopu określonego ustawą.

Wprowadzenie w życie na terenie Województwa Śląskiego powyższej ustawy, jest niewątpliwym sukcesem związków zawodowych, a w pierwszym rzędzie ZZZ., który od kilku lat konsekwentnie domagał się uchwalenia przez Sejm Śląski tej ustawy. Mimo usiłowań przemysłowców, ażeby odroczyć wejście w życie ustawy, zdecydowane stanowisko ZZZ., którzy na ostatnim posiedzeniu Sejmu sprzeciwili się dalszemu odraczeniu ustawy, stała się ona pra-

wem i jak to już zaznaczyliśmy, zaczyna obowiązywać od połowy bieżącego miesiąca.

W związku z tą sprawą kategorycznie należy sprostować błędne informacje szerzone przez niektóre związki zawodowe, jakoby posłowie klubu NChZP. głosowali za dalszym odroczeniem ustawy. Z całym naciskiem należy stwierdzić, że właśnie zdecydowane i jednolite stanowisko posłów klubu NChZP. przeciw dalszemu odraczeniu ustawy i za natychmiastowym jej u-

chwaleniem, zdecydowało o wejściu w życie ustawy.

Warto również przypomnieć, że jeszcze do niedawna związki socjalistyczne wyomawiały się przeciw uchwaleniu przez Sejm Śląski ustawy o urlopowach, a inne związki zajmowały stanowisko niezdecydowane i niejasne. Przypominamy również, że w lipcu roku zeszłego ustawa mogła być uchwalona, jednak na wniosek posła Brelińskiego z klubu ChD. została odroczone i jeszcze raz odesłana do Komisji.

Dni robocze stracone skutkiem strajku

Skutkiem strajków w ostatnim kwartale ub. r. w Polsce stracono 228.249 robotniko-dni, w tem największa ilość straconych robotniko-dni w przemyśle włókienniczym, bo 105.265.

Płace urzędnicze w przemyśle przetwórczym bez zmian

W piątek 5 kwietnia odbyły się w Związku Pracodawców bezpośrednie rokowania między przedstawicielami pracodawców i organizacjami pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym Województwa Śląskiego. Jak wiadomo obie strony wypowiedziały na dzień 31 marca obowiązujące płace, przyczem pracownicy umysłowi domagali się podwyższenia plac. W wyniku rokowań zainteresowane strony zawarły umowę, według której dotychczasowe płace obowiązują nadal na przeciąg jednego roku, czyli do 31 marca 1936 r. z terminem jednopodmiesiecznym wypowiedzenia. Na wypowiedzenie wypowie-

dzenia umowy obowiązują ona na dalsze 3 miesiące również z obowiązkiem wypowiedzenia na miesiąc naprzód. Umowa dotyczy wszystkich pracowników umysłowych, zatrudnionych w zakładach, należących do Zw. Pracodawców Przemysłu Przetwórczego Województwa Śląskiego.

Proces 109 robotników o strajk okupacyjny

Donoszą z Częstochowy, że w tych dniach odbędzie się przed tamtejszym sądem grodzkim rozprawa przeciwko 109 robotnikom fabryki papieru, którzy z racji zarobku zarobkowego proklamowali strajk okupacyjny, zajmując wszystkie budynki fabryczne. Gdy wezwania do opuszczenia fabryki pozostały bez skutku, zarząd fabryki zdecydował się na wystąpienie przeciw robotnikom na drogę sądową. Robotnikom doręczono już wezwania sądowe. Oskarżeni są oni o bezprawne zajęcie terenów fabrycznych. Ponieważ jest to pierwszy tego rodzaju proces, budzi on tak w kołach przemysłowych jak i robotniczych wielkie zainteresowanie.



FF = pierwsza papka dziecka

Narodowo-społeczna działalność Stow. Urzędników-Polaków huty Batory

31 marca b. r. odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Urzędników Polaków huty Batory. Na marszałka zebrania wybrano prezesa Zespołu Towarzystw Polskich p. Janka. Z wyliczających sprawozdań zarządu wynikało, że działalność Stowarzyszenia, służącego wyłącznie sprawie polskiej, była nadzwyczaj owocna. Wykazano, że zarząd przekazał, pomijając mniejsze subwencje, na dożywianie dzieci najbardziej potrzebujących 847,— zł, na biednych komunikantów 1000 zł, na Polski Związek Zachodni 550 zł, Fundusz Obrony Morza 450 zł, subwencje dla różnych towarzystw jak Czerwony Krzyż, Polski Biały Krzyż, Młodzież Powstańcza, Związek Strzelecki, Sokół 770 zł, na Szkolnictwo Polskie Zagranicą 374 zł, na Gwiazdki dla bezrobotnych 1720 zł, na kurs języka polskiego dla urzędników wydatkowane 715 zł, na rzecz Polaków w Czechosłowacji wpłacono 100 zł, a Śląska Opolskiego 200 zł. Oprócz tego opodatkowali się wszyscy członkowie w myśl wskazań odpowiednich Komitetów na rzecz powozian i na szkolnictwo polskie zagranicą. Stała składka miesięczną wpłaca Stowarzyszenie do Funduszu Obrony Morza w kwocie 75,— zł. Wszyscy członkowie są też obowiązkowo członkami L. O. P. P., Polskiego Związku Zachodniego i Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Podkreślił więc należy nadzwyczajną ofiarnością wszystkich inżynierów i urzędników Polaków huty Batory, którzy na cele społeczno-narodowe dobrowolnie na stale opodatkowali się i w ten sposób wspierają instytucje o wzniosłych celach. Na cele nowo wybranego zarządu stanął ponownie p. Edmund Pietrzyk. W końcu zebrania uchwalono protest w sprawie odwołania praw publiczności gimnazjum polskiemu w Bytomiu.

Bezrobocie światowe

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie określa ogromną liczbę bezrobotnych na całym świecie na 25 milionów w okrągłej cyfrze. Z tej zaś liczby 6 do 7 milionów bezrobotnych zaliczyć należy do grupy młodych ludzi, nie przekraczających wieku 25 lat. W Niemczech w 1934 r. 18.8 proc. ogółu bezrobotnych liczyło mniej niż 24 lata; w U. S. A. w 1930 r. 24.6% ogółu bezrobotnych liczyło od 15 do 24 lat; w Anglii w 1931 r. 30.2% ogółu bezrobotnych liczyło od 14 do 24 lat; na Węgrzech w 1930 r. 42% ogółu bezrobotnych liczyło mniej niż 24 lata; we Włoszech w 1932 r. 41.5% ogółu bezrobotnych liczyło od 15 do 25 lat; w Holandji w 1933 r. 27% ogółu bezrobotnych liczyło mniej niż 25 lat; w Szwajcarii w 1934 r. 15% ogółu bezrobotnych liczyło mniej niż 24 lata; w Czechosłowacji w 1933 r. 22.5% ogółu bezrobotnych liczyło od 14 do 24 lat. Zestawienia powyższe, aczkolwiek niekompletne, są jawnym dowodem doniosłości problemu bezrobocia wśród młodzieży. Kwestja ta będzie stanowiła osobny przedmiot obrad na konferencji międzynarodowej.



W związku z 13 rocznicą śmierci ostatniego cesarza Austrii, Karola, odbyła się we Wiedniu uroczystość, poświęcona jego pamięci, w której wzięły udział pocioty honorowe armii austriackiej, „Frontu ojeźnianego” i liczne inne organizacje. Na obrazku, na pierwszym planie, arekwiżję Eugenjusz, który jako oficjalny przedstawiciel Habsburgów, przechodzi przed frontem oddziałów.

Wypadek na kop. św. Jacek

W podziemiach kop. św. Jacek oberwał się ze stropu węgiel, zasypując młodszego rębacza Piotra Pykę. Doznał on ciężkich ran głowy i pleców oraz złamania nogi. Ofiarę wypadku wydobyto na powierzchnię i w stanie groźnym przewieziono do szpitala Sp. Brackiej w Chorzowie.

Z kopalni „Król” Pole Wschodnie

W niedzielę 31 marca br. odbyło się w Chorzowie zebranie robotników kopalni „Król” Pole Wschodnie, należących do kasy samopomocowej pod nazwą „Zapomoga pogrzebowa”. Zagał zebranie p. Janiczek, który złożył sprawozdanie z czynności kasy za rok 1934. Obrót kasy w roku sprawozdawczym wynosił przeszło 67.000 zł. Zapomogi wypłacono w 165 wypadkach, przyczem w 105 wypadkach wypłacono zapomogi w wysokości 600 zł, a w reszcie wypadków od 25 do 200 zł. Przewidywany na zebraniu nowy projekt statutu kasy, przyjęto z niewielkimi zmianami. Do nowego zarządu kasy wybrani zostali pp. Ja-

niczek, Knopik i Jan Drzymala. Ten ostatni jest członkiem ZZZ.

Zasadnicze orzeczenie w sprawie turnusowców

Kopalnia Białej Szarłej w roku ubiegłym wysłała na dwumiesięczny urlop turnusowy kilkudziesięciu robotników. Wśród tych robotników znajdowało się dwu strażaków, których po turnusie kopalnia do pracy nie przyjęła. Strażacy zaskarżyli dyrekcję kopalni do Sądu przemysłowego z wnioskiem o wypłacenie im utraconego zarobku za czas od dnia, w którym mieli być ponownie przyjęci do pracy, do dnia wniesienia skargi. Dnia 4 b. m. Sąd przemysłowy w Świątobłocławcu pod przewodnictwem sędziego Okręg. Sądu Cywilnego w Katowicach p. Kurłusa wydal w powyższej sprawie wyrok uznający pretensje pieniężne skazanych, stając na stanowisku, że zwolnienie na turnus jest uwarunkowane przyjęciem urlopowanego ponownie do pracy. Skarżących zastępował przed Sądem przemysłowym sekretarz Zw. Metal. ZZZ. p. Sitek.

Na roli i w ogrodzie

Przypomnienia gospodarskie o kwietniu

W polu.

W marcowe zasiewy grochu i wyki, o ile nie wzięto jarki, wstąpi gorczyca białej po 3 kg na mógrow polny. Będzie podpora przeciw wyleganiu i dodatkowy dochód w plonie. Około połowy miesiąca siać lubin na nasienie. W drugiej połowie kwietnia sadzić ziemniaki, wybrane w jesieni duże sadzonki. Oprócz obornika lub przeoranej zielenki spisać na lepszych ziemiach po półtora ctn. 30% soli potasowej. Na zasiewy buraków, marchwi, w razie powstaje skurupu natychmiast puszczać wał lub kruszyć skurupę grąbką. Na jarzyny siane bez wiewięki puszczać lekkie bronki, niszczyć się skurupę i ognicę, a wspomóc krzewienie jarzyn. Jednocześnie na ziemiach zwęglających wiewięmą trawę i koniżynę, tam gdzie ich zasiew przypada; wykonywamy to w czasie suchym i wledey, gdy ognica zaledwie z ziemi wylaży. Grochły, bobiki siane w zserokich odstępach — gracować. Sadzić bulwę na lepszych gruntach, a żywakost na ziemiach przysapkowatych i gnojonych. Plewić szczawik w koniżynie białej, przeznaczanej na nasienie.

Przy inwentarzu.

Spasac resztki buraków, marchwi i ziemniaków; zacząć paść bulwę. Krowy wyciągnię na spacer, a ku końcówki miesiąca zacząć paść mieszanke żyta z psą kławką, z początku z domieszka szezki. Zabezpieczyć się przeciw zarazyliw chorobom bydła, świń i drobiu, najlepiej zachowując czystość, przez bielenie i dezynfekcję stajen i złobów i nieopuszczenie handlarzy, którzy przy obmacywaniu zwierząt przenoszą zarazki. Szczepionki, byle pewne, stosować za poradą weterynarza i wywzwać go w razie dostrzeżonych groźnych wypadków chorobowych, bo przy ich ukrywaniu sami ponosimy szkody i wyrządzamy je całej okolicy. Zarybiać stawy-sadzawki, z czego w jesieni dziesięciokrotny pożytek. Gdzie tylko się da, zakładać pasieki.

W sadzie.

Kończyć roboty rozpoczęte w marcu, t. j. sadzenia drzew owocowych, formować drzewa, które rok przedtem zostały przeszczipione. W tym czasie łatwo można zauważyć, które drzewa zostały przemierznięte; część przemierzniętą wyciąć ostrym nożem do miejsca zdrowego, a ranę zasmarować maścią o-grodniczą. Opryskiwać drzewa zielenią paryską przeciwko gąsienicom i cieczą borduską przeciwko czarnemu grzybowi. Ponadto rozspisać w uprzednio przeoranej roli nawozy azotowe w postaci siarczanu amonowego, lub nitrofosu, a w glebach z natury wilgotnych saletrzaku-Mościckiego. Zakładać opaski na pnie celem chętnia szkodników.

Ochrona roślin.

Ochrona roślin przed chorobami — to ważna bardzo dziedzina w naszym gospodarstwie. Dotychczas zabiegami, stosowanym w celu zabezpieczenia zbóż od głowni i śnieci — było bejcowanie.

W ostatnich pracach naukowych zakładów doświadczalnych znajdujemy cały szereg odkryzeń i obserwacji o dodatnim wpływie potasu na zdrowotność roślin. M. in. zaobserwowano, że nawożenie potasem zmniejsza porażenie zbóż przez rdzę i pleśń śniegową. Potas działa również skutecznie przeciwko mączniakowi zbożowemu, czerni zbożowej i jamliwości żdźbeł.

Nawożenie potasem zapobiega również zarazie ziemniaczanej, zgorzeli siewek buraczanych i kile kapusianej.

Pozatem pamiętać należy, że nawożenie potasem wzmacnia rośliny, dzięki czemu mogą one łatwiej znosić nieprzyjające warunki. Dlatego to oziminy, nawożone potasem, są bardziej odporne na wymarzenie i na uszję. Nawożenie potasem wzmacnia również siomę zbóż i czyni ją odporniejszą na wyleganie.

Sprawa formularzy Ubezpieczalni.

W ostatnich tygodniach na terenie trzech województw zachodnich, t. j. na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu, rozszalało przez urzędy gminne do wszystkich rolników małych formularze Ubezpieczalni Społecznej do wypełnienia. Formularz obejmuje mnóstwo rubryk. Z wielu stron otrzymaliśmy zapytania, co znaczą te formularze, czy można ich nie wypełniać itd. Podajemy tedy poniżej krótkie, odmienne do tych formularzy, wyjaśnienia. Formularze te dotyczą ustawowego obowiązku ubezpieczenia na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci wskutek wypadku albo wskutek choroby zawodowej w rolnictwie. Ustawa dotyczy tylko rolników posiadających najwyżej 30 hektarów ziemi i to tylko we wymienionych wyżej zachodnich województwach. Wydana przed blisko dwoma laty ustawa o ubezpieczeniach społecznych, t. zw. ustawa scalenowa, dzięki

której zniesiono przymus ubezpieczania pracowników rolnych w Kasach Chorych, spowodowała nową organizację instytucji ubezpieczeń społecznych. Właściciele gospodarstw musieli tak czy tak każdego roku zawiadomić Ubezpieczalnię o zmianach w swojej gospodarce. Wobec nowej organizacji urzędów ubezpieczeń postanowiono przesłać właścicielom gospodarstw rolnych do 30 kwietnia formularze, któreby ułatwiły Ubezpieczalni kontrolę ubezpieczonych. Wspomniacie tedy formularze nie są czymś nowym, bo odnoszą się do ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie, które w dzielnicach zachodnich obowiązywało jeszcze przed wojną. Należy je tedy wypełniać i odsyłać.

Warunki uprawy ziół leczniczych.

Uprawa ziół leczniczych budzi coraz żywsze zainteresowanie wśród właścicieli zarówno większych, jak i drobnych gospodarstw rolnych. Przyczyną zainteresowania się ziemiarkami jest szukanie nowych dróg wyczerpkości, zmierzających do podwyższenia osłabionych kryzysem warstwowo pracy.

Czy słuszny jest pogląd, że uprawa ziół leczniczych wysuwana jest dzisiaj jako produkcja dochodowa? Założenie jest słuszne. Od przeszło roku istnieje sprzyjająca konjunktura handlowa dla rozwoju ziemiarków w Polsce, dzięki wprowadzeniu do życia ochrony celnej i obniżki taryfy kolejowej na ziola pochodzenia krajowego. Za ziola poszukiwane i odpowiadające wymaganiom rynku osiąga się w chwili obecnej ceny zadawalające, przynoszące właścicielom znacznie większe zyski, niż inne ziemiopłod.

Chęć jednak mieć zapewnioną opłacalność z plantacji roślin leczniczych, trzeba wziąć pod uwagę następujące niezbędne warunki:

- 1. Umiejętne zastosowanie paru gatunków

roślin leczniczych do danych warunków klimatycznych, glebowych i gospodarskich.

2. Gleba o wysokiej kulturze.

3. Zapewniona odpowiednia liczba robotnika, którego trzeba wyłączać zatrudnić na plantacji.

4. Zakup nasion, względnie sadzonek gwarantowanej jakości, z pewnego i najtańszego źródła.

5. Obecność na miejscu suszarni ogniowej, względnie powietrznej (urządzonej na strychu nad każdym budynkiem, z wyjątkiem budynków inwentaryzacyjnych, nie posiadających stropów cementowych).

6. Wykonywanie wszystkich prac na plantacji we właściwym czasie i przygotowywanie surowca według wymagań rynku.

7. Żywe zainteresowanie się ziemiarkami przez właściciela, względnie właścicielki plantacji.

Jeśli początkujący producent nie będzie mógł sprostać powyższym wymaganiom, to lepiej uczyni, gdy nie przystąpi do założenia plantacji.

Zgóry jest sprawa przesądzona, że jeśli rolnik nie zdradza zamiłowania do ziemiarków, nie może mieć zapewnionej stałej opieki fachowej przy zakładaniu i prowadzeniu plantacji, gdy nie ma u siebie odpowiednich warunków gospodarskich, będzie wówczas narazony na zbytek wydatki i trudy, które w rezultacie przyniosą mu tylko straty pieniężne i przykre rozczarowanie. Trzeba pamiętać o tem, że ziemiarko paractiva nie znosi.

Kto przystępuje do zakładania plantacji, mając odpowiednie warunki u siebie i idąc za wskazówkami wyspecjalizowanego instruktora i przytem z pełną świadomością, jakie prace przygotowawcze i wkłady pieniężne go czekają w czasie wzrostu i zbioru ziół leczniczych, ten może mieć zapewniony dochód z plantacji.

Inż. M. Chmielińska.

Nieznane właściwości energii elektrycznej

Zastosowanie elektryczności w rolnictwie.

W wysoko uprzemysłowionych gospodarstwach rolnych zagranicą energia elektryczna znajduje coraz szersze zastosowanie. Światło elektryczne w budynkach gospodarskich daje większe bezpieczeństwo, wygodę, a nawet oszczędność. Z wielu zastosowań, jakie znalazła energia elektryczna w gospodarstwie rolnym, inwencja ludzka wykorzystwała w wyspecjalizowanych sposobach budowę lamp, które swem światłem, oraz ciepłem wspierają wydatnie hodowlę i rozwój roślin, zwierząt i ptactwa.

Wysocę dodatni wpływ, jaki wywierają promienie ultrafioletowe na życie organizmów naprowadziło hodowców na pomysł zastosowania specjalnych lamp, posiadających szerokie widmo promieniowania poza-fioletowego do celów hodowlanych. Pod wpływem dobroczynnych promieni światła elektrycznego, okazy w ten sposób hodowane odznaczają się daleko silniejszą budową i większą odpornością na choroby. Widoczne są wyniki przeprowadzone w hodowli kur. Dzięki elektrycznemu zabiegowi, w miesiącach zimowych udało się podnieść o 75% nośność kur. Tego rodzaju interwencja bardzo się opłaca, gdyż cena jaj w miesiącach zimowych osiąga najwyższy poziom. Doświadczenia przeprowadzone w instytutach naukowych rolniczych nad mlekiem dały zdumiewające rezultaty. Mleko poddane naświetlaniu przez promienie pozafioletowe wykazało znaczny wzrost witamin, a tem samem miało lepsze właściwości odżywcze. Niemniej dobroczynnie oddziaływało światło elektryczne na hodowlę roślin w ogrzewanych inspektach. Dzięki odpowiedniemu naświetlaniu, oraz zastosowaniu elektrycznych wentylatorów i grzejników przyspieszono znacznie dojrzewanie jarzyn, a tem samem wykorzystano konjunkturę na rynku.

„Nowalje” ukazywały się znacznie wcześniej, a zwiększone dochody pozwoliły pokryć większe wydatki i dawały większy zysk.

Dzięki zastosowaniu na szerszą skalę energii elektrycznej, hodowcy roślin i warzyw w znacznym stopniu uniezależniają się od pogody. Co więcej, w zależności od potrzeb danej rośliny, może on dostarczyć na najbardziej racjonalną ilość wody. Do tego celu służyć elektryczne nawadniarki, posiadające w ten sposób skonstruowane rozpykiewacze, że mogą dawać rozpylenie w postaci cząstek deszczu o dowolnym natężeniu. Wskazane obszary nawadnianie są sztucznie w ten sposób, że specjalne urządzenie co pewien czas wyrzuca na większą odległość strumień wody, rozpylając ją w różnych kierunkach. Sztuczne nawadnianie w dużym stopniu ułatwia kiełkowanie roślin i warzyw, zwłaszcza jeżeli chodzi o okresy dłuższej suszy.

„Maszyny” rolnicze z własnym napędem elektrycznym pracują daleko ekonomiczniej, pozwalają na znaczne oszczędności na robociznie, dają większą pewność ruchu i jednoznaczność pracy. Duże gospodarstwa na zachodzie, prowadzone w racjonalny sposób, nie tylko używają energii elektrycznej do napędzania młoczek, ale również przy pomocy elektryczności poruszają plugi. Młocka elektryczna jest tańsza, szybsza i daleko wygodniejsza od powszechnie używanego napędu parowego. W wielu gospodarstwach mlecznych w Holandji i Stanach Zjednoczonych wprowadzono dojenie krów przy pomocy doker elektrycznych; tego rodzaju maszyny zapewniają maksimum higieny i sprawności.

Do walki z owadami w ogrodnictwie ostatnio zostały wprowadzone elektryczne aparaty. Zauważono, że nawet dosyć duże natężenie prądu przepływającego przez drzewo, nie jest dlań szkodliwe, natomiast owady siedzące na drzewie gina. W ten sposób, elektryzując roślinę, niszczy się szkodliwe owady, natomiast drzewo nie tylko, że nie doznaje jakiegokolwiek szkodliwego wpływu, ale wprost przeciwnie rośnie szybciej i bujniej.

St. P.

Od Redakcji!

Stosownie do zapowiedzi, przynosimy dziś naszym Czytelnikom pierwszy dodatek, poświęcony sprawom gospodarstwa rolnego i ogrodowego. W dodatkach tych, które pojawiać się będą co sobotę, przynosić będziemy artykuły i notatki, które przydadzą się naszym rolnikom, ogrodnikom i działkowcom. Będzie naszym zadaniem, by dodatek zawierał informacje aktualne i pożyteczne. Nadsyłane nam, dobrze opracowane informacje, dotyczące zagadnień rolnych i ogrodniczych na terenie Śląska, chętnie umiemy również na naszych łamach.

Humor.

BER SZWAJCARSKI. Dławięcywa so wól dostała nóżbę w miedzie. Pół potęcia jej przayłęd so skłupu nera awziawziawskiego. — Czy kupiłaś eity kilogram? — wsta pan. — Zapłaciła za cely, ale, jak widzę, kupiłaś dał mi pół kilo datur. DZIECIGNICA LOGIKA. Matka: — Jesteś niedobrem dzieckiem. Nie dotrzymałaś słowa. Przypomniał, że nie pukałeś konfirut, a tymczasem zapłaciłaś mi na poruczenie hożnika. — Jaki? — Tyś mi powiedziała, że wyjdzieś wiewać i wręczyć póżon. Odybysy była dotrzymała słowa, nie byłabyś umie szkodliwa.

Tydzień rolniczy

Radio na usługach hodowców. Liczni radiosluchacze rolnicy korzystają z informacji i porad, jakich w sprawach związanek z bigacją i leczeniem zwierząt otrzymują w udziału w każdą pierwszą niedzielę miesiąca w pogadance „porady weterynaryjne”, znany popularyzator nowoczesnych zasad lecznictwa, lekarz weterynaryj p. Z. Olszański. Naturalnie raz na miesiąc udzielane odpowiedzi na listy, nie mogą mieć charakteru porad w nagłych wypadkach, jednak z tych pogadank radiosluchacze dowiadują się wielu podstawowych zasad higieny i zapobiegania chorobom zwierząt. Najbliższa pogadanka p. Dr. Z. Olszański wygłosi w niedzielę, dnia 7 kwietnia o godz. 15.00.

Radio przypomina o bieżących pracach polowych.

Polowe prace rolnika nie kończą się z momentem wykonania siewów, następuje potem okres licznych zabiegów, ułatwiających wzrost roślin, zabiegi te określamy pielegnowaniem. Aby je w sposób właściwy wykonać, trzeba zdawać sobie sprawę, co przez nie chcemy osiągnąć, co mają one na celu i jakie narzędzia ułatwią nam te prace. Pielegnowanie w okresie wzrostu wszystkie rośliny uprawne w sposób różny, zależny od wymagań poszczególnych z nich, od jakości gleby i przebiegu pogody, a wszystkie te prace mają przedewszystkiem na celu walkę z chwastami i oszczędną gospodarękę zasobom węgici w glebie. Postępy w rolnictwie przyniosły zasadnicze zmiany i w sposobach pielegnowania roślin — dziś stosujemy cały szereg nowoczesnych sposobów, znacznie skuteczniejszych i szybszych. O tych sprawach mówić będzie w radio w niedzielę 7 kwietnia o godz. 15. min. 45 p. J. Zdzienicki, w pogadance „Co należy wiedzieć o pielegnowaniu roślin”.

Kurs dla działkowców w Tarn. Ogróch.

Z inicjatywą Tow. ogrodników działkowców „Lepsza Przyszłość” im. kr. Jana Sobieskiego w Tarn. Ogróch został zorganizowany 3-dniowy kurs instrukcyjno-ogrodniczy. Zadaniem kursów jest zapoznanie członków z życia ogrodnictwa i wiadomościami fachowymi, które do racjonalnego prowadzenia ogródka są niezbędne. Zaznaczamy, że na kurs mogą uczęszczać i niezorganizowani w wymienionych towarzystwach, np. właściciele ogródków przydomowych. S. M. P., Tow. Polek, Zw. Młodzieży, Powst. śl. itp. Kurs odbywać się będzie w czasie od 8 do 10 kwietnia br. od godz. 16 do 19.15 w wielkiej sali „Hotelu pod Lipami” u p. Kapuścioka. Zgłaszanie napród niepotrzebne. Równocześnie nadmieniamy się, że Tow. ogr. działkowców „Lepsza Przyszłość” ma jeszcze kilka działek do wydzierżawienia przy ul. Ostapowickiej. Reflektanci zechcą się zgłosić u przewodniczącego p. Kandy Franciszka, ul. Opolska 24.

Grzyby suszone jako produkt handlu.

Rozpowiedziona opinia, jakoby Polska posiadała wielkie ilości grzybów, wymaga pewnej korekty, zwłaszcza w odniesieniu do gatunku t. zw. grzybów prawdziwych — borowików, gdyż stosunkowo często spotykamy się z zjawiskiem braku produktu na rynku wewnętrznym i importem grzybów suszonych z Rosji. Przyczyna tego tkwi w tem, że towar jest nieodpowiednio przygotowany, pochodzi z domowego suszenia przez ludność wiejską, skutkiem czego artykuł ten jest ogromnie zróżniczkowany pod względem jakości. Eksport grzybów suszonych kierowany jest głównie do Niemiec i Stanów Zjednoczonych, które to kraje łącznie pochłaniają od 40 do 70% całego eksportu. Należy zwrócić uwagę, że grzyby suszone (w t. zw. sposób polski i rosyjski) w całości nie wszędzie są znane i używane. W Europie zachodniej i południowej oraz w państwach zamorskich i kolonialnych są konsumowane jedynie grzyby krajane i na ten rodzaj niewątpliwie można znaleźć jeszcze szeroki zbyt. Towar tego rodzaju jest produkowany jedynie na Pomorzu. Wypadałoby zainteresować szersze rzesze drobnych rolników tem zagadnieniem.



W nadchodzącą Wielkanocę odbędzie się kanonizacja wybitnego angielskiego męża stanu, sir Tomassa Moreasa, który będąc długi czas lordem kanclerzem W. Brytanji, bronił katolicyzmu przed reformatorskimi dążeniami króla Henryka VIII i 6 lipca 1535 r., a więc przed 400 laty, został zastraszony. Katolicyzm, który 400 laty, został zastraszony, a więc przed 400 laty, został zastraszony. Katolicyzm, który 400 laty, został zastraszony, a więc przed 400 laty, został zastraszony.

Antoni Hram

W SZPONACH GANGSTERÓW

Powieść sensacyjna

(Ciąg dalszy.)

„Dochodząc do mostu kolejowego, należy skręcić na prawo i, uszedłszy mile z biegiem rzeki, zatrzymać się nad brzegiem pierwszego, napotkanego po drodze, jeziora. Tam będzie oczekiwał mój upoważniony wysłannik, który wylegitymuje się okazaniem pierścienka, jaki Anita miała tej nocy na palcu. Po uszczerzeniu okupu pańska córka w ciągu dwóch dni powróci do domu.

Pragnę jednak zaznaczyć, że jest to jedyna dla pana droga. Na wypadek odrzucenia mojej propozycji, lub powiadomienia policji, Anita zostanie sprzedana handlarzom żywym towarem, na co, jak śmiem przypuszczać, nigdy pan nie pozwoli. Jednocześnie pospieszam ostrzec, aby nie pokusił się pan o urządzenie zasadzki na mego wysłannika, gdyż człowiek, jakiego do tego celu wybrałem, nie jest wtajemniczony w żadne szczegóły, które pozwoliłyby mi skompromitować, a panu odzyskać córkę.

Spodziewam się więc, że kochający ojciec, biorąc pod uwagę wszystkie wyżej przytoczone argumenty, zechce zastosować się ściśle do moich wskazówek, z pożytkiem dla mnie i dla siebie.

Wyrażając na tem miejscu moje głębokie współczucie, pozostaję z należnym szacunkiem

Kameleon

P. S.

Mr. Johna zechce pan w moim imieniu przeprosić za tę niewielką przykrość, jaką dla dobra sprawy zmuszony byłem mu wyrządzić.

Ostatnie wyrazy Childs widział tylko jak przez mgłę. Wypuścił list z drżących dłońmi i błędnym wzrokiem rozejrzał się po pokoju. Jeszcze przez chwilę zdawało mu się to wszystko jedynie snem urojonym... Lecz kiedy raz i drugi przecierał oczy, a straszny list nie zniknął, uwierzył w swoje nieszczęście i z wściekłym rykiem rozpaczy rzucił się na łóżko Anity.

Na jego krzyk wbiegła do pokoju smała mulatka, pokojówka Anity.

— Co się stało?... Gdzie Miss Anita?... wykiwała, błędnie śmiertelnie i przeżoconym, obłądnym wzrokiem spojrzawszy na Mr. Childsa, wijącego się w rozpaczy na łóżku swego jedynaczki.

Ala Mr. Childs, choć chwilowo uległ przypływowi niemieckiej rozpaczy, był jednak w gruncie rzeczy człowiekiem silnego charakteru. Zjawienie się pokojówki pozbawiło go na niego jak zetknięcie dwóch przeciwnych biegunów elektrycznych, wywołując w jednej chwili pierwszy odruch rozpaczy, jakiej uległ pod wpływem tego straszego odkrycia.

— O tem nie może nikt wiedzieć — zawibrowała mu w rozgorączkowanym mózgu rozsądna myśl, gdyż znając aż nabyt dobrze potężny świat gangsterów i nieudolność policji, zdawał sobie wyraźnie sprawę, że jedynym ratunkiem może tu być wyłącznie podporządkowanie się woli zbrojari. A w tym wypadku cała afera musi pozostać w tajemnicy.

Nadmiernym wysiłkiem woli opanował się w jednej chwili.

— Nic się nie stało... Miss Anita wychodziła na kilka dni, pozostawiając mi list, który sprawił mi trochę przykrości... Prozę nie wspominać o tem nikomu... — wykrzusił tych kilka zdań, poczem szybko, jakby w obawie, że nie potrafi dłużej zapamiętać nad sobą, opuścił sypialnię swej córki, pozostawiając oszołomioną, zdeorientowaną pokojówkę.

Lecz kiedy przebrzmiały odgłosy ciężkich stąpań Mr. Childsa, mulatka powoli przychodziła do siebie. Przebiegła kłobocząca natura kałała jej domyślać się, że zaszło tu coś więcej nad to, co usłyszała z ust swego ślebobowdzą, inaczej bowiem nie potrafiła sobie wytłumaczyć bezgłównego rozpaczy, w jakiej zastała tutaj ojca Anity.

Kobieta jeszcze raz bystrem spojrzeniem omiotła cały pokój, dłużej poczęła wzrokiem na rozrzuconym w nieładzie posłaniu, zlustrowała szeroko otwarte okno, na którym wyraźnie widać były ślady dużych stóp męskiego obuwia i, zda się, zrozumiała wszystko...

Ala odziedziczona po dzikich przodkach natura mulatki daleka była, pomimo psiego wyprost przywiązania do Anity, od bezilnej rozpaczy, w jaką z lada powodu popadają białe kobiety. W jej ciemnych, stalowych oczach, miast przerażenia, zamigotały jakieś zagadkowe, chytre przebłyki. Stojąc nieruchomo na miejscu, urwanymi wdechami wciągała w płuca powietrze w ten sam sposób, jak to do dziś dnia czynią jej odlegli współbracia, wążący dym dalekich kocowisk, lub swąd zaszytego w ciemnych gęstwinach dżungli dzikiego zwierza.

— Tu był on... — rzekła po chwili, upewniwszy się, że nie mylą ją przypuszczenia i szeroki uśmiech zadowolenia z tego odkrycia, rozpylnił się po jej smagłej, powidelej już nieco, twarzy.

ROZDZIAŁ III.

W szponach Kameleona.

Anita poczuła chłód na twarzy, jak gdyby ktoś mokrą chustką rozcierał jej skroń. Z wysiłkiem uniosła powieki i ujrziała tuż nad sobą twarz starej kobiety o odpychającym wyglądzie.

— No, przecież się obudziła... — odezwała się stara, ukazując w uśmiechu zadowolenia dwie pary pokrzywionych, żółtych od nikotynny żębów. — A wysłałam, że nie obejdzie się bez zastryki... — dodała, nie przestając nacierać dziewczyny zimną wodą.

— Teraz poleż spokojnie, a ja ci przygotuję coś takiego, że zaraz wstaniesz na nogi, — rzekła w końcu, widząc, że dziewczyna przyszła już do siebie i patrzy zupełnie przytomnie. Jeszcze raz przysnęła Anita w twarz zimną wodą i bezczelnie zniknęła jej z pola widzenia.

Dziewczyna uniosła nieco głowę i rozejrzała się dookoła. Na pierwszy rzut oka stwierdziła, że znajduje się w jakiejś niewielkiej ubikacji, wyglądającej na piwnicę, na co wskazywało lukawate sklepienie z cegieł, nietynkowane ściany i zupełny brak okien. Jedynym oświetleniem piwnicy była mała elektryczna żarówka, zawieszona na środku sufitu. Nie było tu żadnych sprzętów, za wyjątkiem zbitego z desek tapczanu, na którym leżała i dużej, drewnianej skrzyni, stojącej pod przeciwległą ścianą.

— Gdzie ja jestem?... — pomyślała dziewczyna prawie głośno, siadając na twarde posłaniu. Napróżno jednak starała się zebrać myśli. Piekielny szum w głowie i ustawiczny brak tchu, nie pozwalały na większy myślowy wysiłek. Upadła spowrotem na posłanie i apatycznym wzrokiem spoczęła na wilgotnych ceglach sklepienia.

Leżąc tak, posłyszawszy szmer dochodzący ze skrzyni, którą przed chwilą zauważyła. Spojrzała w tamtą stronę z lekkim oczekiwaniem. Nagle potężne wieko skrzyni zarzągało i powoli poczęło się podnosić. Z wnętrza wysunęła się ta sama odrażająca kobieta, która przed kilkunastu minutami cuciała Anitę. Zaledwie jednak wiedziała, jak ją dziewczyna nazwała od pierwszego wejścia, wygramoliła się z wysokiej skrzyni, ukazał się za nią jakiś otyły mężczyzna.

Dziewczyna przerażonym wzrokiem śledziła ruchy tych dwojga ludzi, od których, jak przekazywała, nie mogła się spodziewać nic dobrego.

Kobieta postawiła na ziemi jakiś garnek, poczem podszła do stojącego obok tapczanu mężczyzny, który pilnie przyglądał się Anicie.

— Słuchaj Bill, — rzekła ochryplym głosem — jej tu trzymać nie można. Franck

dał jej trochę zadużo chloroformu... Trzeba, żeby dziewczyna miała świeże powietrze...

— Glupia jesteś! he, he, he... — zaśmiał się Bill, wsuwając ręce w kieszenie szerokich spodni. — Mówiłem ci, że to nie „towar“, który trzeba utrzymać w dobrym fasonie, bo inaczej nie osiągniesz nawet „kosztów produkcji“, ale zastaw, a to jest co innego. Mr. Childs zapłaci, choćby cię z niej pozostawił.

— A jeśli nam nie zaufa i trzeba ją będzie sprzedać? któż wtedy kupi dziewczynę, co ledwie włożył nogami? — zauważyła przeczornie.

— He, he, he!... — zarechotał drab na całe gardło, aż Anita zadrżała mimowoli. — A któż ci jedzo powiedział, że Childs nie da wykupu?! — spoważniał nagle, obrzucając kobietę ponurem spojrzeniem.

— Nikt mi nie mówił, ale może się zdarzyć, — odparła, wytrzymując spojrzenie swego rozmówcy.

— Glupstwa pleciesz... — mruknął pod nosem, zbity nieco z tropu wątpliwościami, jakie tamta nasunęła. — A zresztą, nie nasza w tem głowa; stary sam wie najlepiej, jak należy postąpić.

— Właśnie o to mi chodzi, — podjęła wiedźma skwapliwie, — że stary wie co zrobić... Masz rację Bill. Mądry chłop z ciebie, tylko za bardzo uczciwy — schlebila mu, marząc dwuznacznie powieki i ukazując w uśmiechu resztki spróchniałych żębów.

— Co chcesz przez to powiedzieć? — zapytał z udaną obojętnością, choć w głosie jego łatwo było wyczuć nutę zaciekawienia.

— Nie mogę ci o tem mówić przy niej — wskazała na leżącą Anitę.

— To chodź do izby — rzekł Bill, nie ukrywając już dłużej zaferowania, o jakie przyprowadziła go stara Agata.

Kobieta skinęła głową przytakując i w chwilę później obydwoje zniknęli pod wiekiem skrzyni, skąd, poprzez labirynt podziemnych przejść, prowadziła droga do małej farmy Billa Monktona.

Idąc przodem i przyświecając sobie elektryczną latarką, Bill rozmyślał nad dwuznacznym powiedzeniem swej przyjaciółki, z której zdaniem zwykł był się liczyć odkąd przekonał się niejednokrotnie, że Agata odznacza się nieprzeciętnym sprytem i zdolnością wyczuwania cudzych, najskrytszych nawet zamierzeń, co zdawna zjednało jej, niepochlebne zresztą, miano czarownicy. Każdy dobry interes potrafiła wyczuć w właściwą porę i nakreślić plan wykonania śmiałego nieraz przedsięwzięcia, a tem bardziej zabezpieczyć tyły przed niespodziewaną „wysypą“.

Z tej strony Bill znał ją dobrze. Razem przez wiele lat, za czasów „błogosławionej“ prohibicji prowadzili transporty alkoholu z odległych, przygodnych portów w głąb lądu, przeligiując się niespostrzeżenie między kordonem policji i wywiadowców, a zawsze marszrutę nakreślała Agata, umiejąca nawet w czasie niebezpieczeństwa celnie ostrzeliwać się z pędzącego autobombu.

Ala wtedy jeszcze prowadzili interesy na własną rękę; dopiero wszechwładny kryzys, zniesienie prohibicji i, do najwzrostszych granic posunięta konkurencja w podziemnym świecie chicagowskich gangsterów, podjęli egzystencję bandy Billa, którego anonimowym heroldem była stara Agata.

Na szczęście w tym krytycznym momencie Bill przypadkowo natknął się na jednego z dawnych agentów przemytniczej szajki, Ludwika Bluma, młodego, inteligentnego żydźnika, którego świetny humor, dobra prezentacja, a przede wszystkim grubo nabity portfel, świadczyły, że sprytny ten chłopiec zdołał chwycić w ręce, mimo kryzysu, jakiś dobry interes.

Pragnąc zgłębić tajemnicę powodzenia dawnego współpracownika, Bill gwałtem

niemal zaciągnął go na swoją farmę i tu, przy szklance whisky, ją rozpytywał Bluma o interesy, co chwila powołując się na dawną przyjaźń, która w rzeczywistości ograniczała się jedynie do zwykłej znajomości ludzi zajętych w jednej firmie i wykonujących zbliżone do siebie czynności.

Jednak Ludwik Blum nie miał zamiaru, bowiem nie miał potrzeb. ukrywać przed Bilem tego, co zdecydowało o jego fortunie, która z dnia na dzień się powiększała. Poprosto oświadczył swemu natrętnemu interlokutorowi, że pracuje w firmie Kameleona.

To nazwisko, czy pseudonim, nie było obcem Monktonowi. Bille wiedział, że ów Kameleon, którego tajemnicy nie zgłębił dotąd żada z chicagowskich gangsterów, choć od kilku miesięcy podawano sobie to zagadkowe imię z ust do ust po wszystkich spelunkach i domach nocnych schadzek, stoi na czele dobrze zakonserwowanej bandy szantażystów, trudniących się porwaniami dzieci bogatych przemysłowców, w ceach uzyskania pokąźnego okupu. Nikt jednak ze znajomych Monktonowi gangsterów nie miał szczęścia zetknąć się z nim osobiście, a tem więcej, powiędzieć coś konkretnego o osobie tego tajemniczego, będącego postrachem chicagowskich finansistów, człowieka. Skąd przybył i którą ze spelunek obrał sobie za siedzibę, osłonięte było nieprzenikną tajemnicą.

Jeżeli jednak Blum tak łatwo zdradził tajemnicę swego obecnego zawodu Billovi, to jedynie dlatego, że właśnie z polecenia swego szefa miał za zadanie zwerbować jeszcze jednego człowieka, a Bill z wielu względów nadawał się do tego więcej, niż każdy inny. I jeżeli zaraz na wstępie nie wysunął Monktonowi swej propozycji, to jedynie dlatego, aby nie zdradzić się, że na osobie tamtego wiele im może zależeć, tem więcej, że był niemal zgóry przygotowanym, jak chętnie Bill złoży swoją ofertę.

Jakoż sprytny Ludwik Blum nie zawiódł się w swych przypuszczeniach. Bill bez wstępów i chytrego podchodzenia, do czego nie był zdolnym, zaproponował mu bez ogródek swoją współpracę.

Ludwik krzywił się, ociągał, żądał kilku dni zwłoki, ale wreszcie stanęło na tem, że Monkton, zapłaciwszy Blumowi niewarygodnie wysokie „wkupne“, dostał „posadkę“ w „firmie“ Kameleona.

Gdyby jednak naiwny Bill wiedział wówczas, jak wiele Ludwikowi zależało na pozyskaniu sobie jego, Billa Monktona, na pewno, że nie tylko nie pozwoliłby się naciągnąć na wygórowane wkupne, ale przeciwnie, zażądałby nie mniejszego akonta. Bowiem tajemniczy szef bandy szantażystów potrzebował na gwałt jakiejś, dobrze zamaskowanej kryjówki, niezbyt zresztą odległej od centrum, która służyłaby na chwilowe lokum dla porwanyh ofiar. A właśnie niewielka, ustronnie położona na przedmieściu Chicago, farma Monktona, odpowiadała w zupełności wszelkim wymagom w tym kierunku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



W ub. roku jeden z robotników na Wybrzeżu Koci Stoiłowa w Afryce znalazł prawdziwy skarby w postaci byłej diamantu wielkości dużego jaja. Diamant ten został sprzedany do Ameryki za około 4 miliony złotych.

Wiadomości bieżące.

Sobota
6
kwietnia.

Dziś: Wilhelm.
Jutro: Eplifanusz.
Wsch. st.: 5,11.
Zach. st.: 18,24.

Woźny Wspólnoty Interesów defraudantem

Podjął w Banku 3000 zł. i zbiegł

Katowice, 6. 4. Dyrekcja concernu „Wspólnoty Interesów” zawiadomiła policję o sprzeniewierzeniu, jakiego dopuścił się 21-letni woźny, Ryszard Tomczyk z Janowa Miejskiego.

W ubiegły czwartek w południe Tomczyk otrzymał polecenie od kas-

ra, aby zaniósł do mieszkania jednego z inżynierów czek, opiewający na 3000 zł. Młody woźny, który pewnie nigdy nie miał w ręku tak wielkiej sumy — uległ pokusie. Zamiast do mieszkania inżyniera, poszedł Tomczyk do banku, gdzie czek zrealizował i podławszy pieniądze, nie wrócił już do biura.

Policja, mając rysopis woźnego, rozesała tego samego dnia listy gołcze za zbiegiem. Jest to mężczyzna szczupłej budowy ciała, blondyn o twarzy podłużnej, nosi okulary o metalowej oprawie. Istnieje przypuszczenie, Tomczyk przekroczył granicę niemiecką. —

(-) Wieczór pieśni Ireny Strokowska-Faryszewska.

We wtorek, 9-go bm, odbędzie się w sali Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach Wieczór Pieśni p. Ireny Strokowskiej-Faryszewskiej. Na uwagę zasługuje program obejmujący oprócz pieśni rosyjskich kompozytorów także pieśni współczesnych polskich kompozytorów. Znanie pochlebnie artystyczne zalety p. Strokowskiej-Faryszewskiej znajdują pełny wyraz w interpretacji powyższych pieśni. Akompaniament przyjęła prof. Zofia Haniszewska.

(-) Ze Stowarzyszenia Urzędników Polaków „Wspólnoty Interesów”.

Na dorocznym walnym zebraniu Stowarzyszenia Urzędników Polaków Wspólnoty Interesów: Kola Zarząd Centralny w Katowicach dokonał wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes Janusz Hyla, I wiceprezes: Jan Lippok, II wiceprezes Stanisław Macielniński, sekretarz Antoni Golasz, zast. sekretarza Józef Krzyż, skarbnik Stefan Zajackowski, ławnicy Wilhelm Dolibóg, Władysław Pomorski, Paweł Szymczak, członkowie komisji rewizyjnej Roman Orzechowski, Karol Jakubek i Klemens Pakaj.

(-) Z zebrania powiatowego Kola Związku Inwalidów Woi. R. P.

Dnia 4 bm, odbyło się w Katowicach zebranie Powiatowego Kola Związku Inwalidów Woi. R. P., przy bardzo licznej udziale członków. Na zebraniu tem referat na temat nowej Konstytucji wygłosił referent gospod. sekretariatowi generalnego NChZP, p. Franciszek Kubica. Referat wywarł głębokie wrażenie. Poza tem poruszano cały szereg spraw dotyczących inwalidów wojennych.

(-) Zebranie dyskusyjne.

Stowarzyszenie Kobiet z wyższym wykształceniem, odbędzie się dnia 9 bm, o godzinie 19 w lokalu „Pani Domu” (Plac Wolności 8). Dyskusje pt.: „Dzieci opuszczone” zagai pani dr. Żukowska

Knorr
NOWE GATUNKI DOBRZYCH ZUP
1 kostka tylko 20 groszy
Pomidorowa
Ogónowa
Makaronowa (Gwiazdka)
Makaronowa (Różka)

(-) Poradnia radio-techniczna. 5. bm, w Świątlicy KPW w Katowicach, przy ul. Miłyńskiej 49, została otwarta poradnia techniczna, która czynna będzie we wtorek i piątek od godziny 18tej do 20tej. Z porad fachowych korzystać będą mogli członkowie klubu.

(-) Wzmianciliśmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich.

W jednej miejscowości Górnego Śląska jest do sprzedania 7-morgowe gospodarstwo łaznie z restauracją. Blizszych wiadomości udzieli zainteresowanym — no nadestania znaczka pocztowego na odpowiedź — Dyrekcja Okręgu Śląskiego p. PZZ, w Katowicach, ul. Pocztowa 16.

(-) Wyjaśnienie.

W związku z notatką naszą o działalności p. Józefa Norasa, która ukazała się w nr. 94 z dn. 5 kwietnia, Józef Katolicka nadała nam wyjaśnienie, że p. Józef Norasa nie prosiła o pomoc przy staraniu się o pociąg do Kalwarji Zebrzydowskiej, ani też o wyrobienie ulg w DOKP, ani w Ministerstwie Komunikacji.

(-) Zanedbana ulica.

Poloziona naprzeciw Śląskich Zakładów Technicznych uliczka Prosta i przylegająca do asfaltowej ulicy Krasieńskiego nietyko tonie w brzoziaku błota i bajora, ale zarazem pozabawiona jest oświetlenia. Ojcowie miasta, którym dobro mieszkańca leży na sercu, winni się zainteresować opieką nad ulicą Prostej i przystąpić u wyłonu zarządy ustawić jedną lampę, celem umożliwienia dojścia do bloku wolewodzkiego i dalszych domów.

Z Katowickiego

(K) Uważałość na dzieci. Na ul. Krakowskiej w Michalkowicach, w czasie przebiegania przez jezdnię, tajemny został przez samochód osobowy, kierowany przez Kasparka Józefa z Cieszyña — 4-letni chłopak Jerzy z Michalkowic (ul. Krakowska 3), który doznał leższych obrażeń ciała. Samochodem przewieziono chłopca do miejscowego lekarza. W wypadku ponoszą rodzice dziecięc-

Jubileusz Henryka Cudnowskiego

W tych dniach obchodzi zny na Śląsku artysta sceniczny p. Henryk Cudnowski jubileusz 25-lecia pracy scenicznej. Przed 25 laty rozpoczął pracę aktorską w Teatrze Ludowym we Lwowie, a następnie w tem samym mieście w Teatrze Miejskim. Przez kilka lat następnych grywał w kilku teatrach prowincjonalnych. Był swego czasu sekretarzem Zapskiej, następnie dyrektorem teatru w Przemysłu. W czasie wojny był dyrektorem teatru polowego II armji. Sezonowo prowadził teatr w Krynicy. Był w Lublinie, Łodzi, Warszawie. Od blisko roku przebywa stale na Śląsku, biorąc czynny udział w pracy kulturalnej wśród młodzieży. Dał się poznać szczególnie z prelekcji wygłaszanych w szkołach średn. Jubilat organizował szereg imprez w teatrze katowickim. O ile cho-

dzi o role grywane przez niego, to ma on rzeczywiście za sobą piękne kreacje. Do naj”szycia swoich ról zalicza postać Tytiena w „Mieszczanach” Gorkja, Gospodarza w „Weselu” Wyspiańskiego, Grabarza w „Hamlecie”, Strelkowa w „Tamtym” Zapołskiej. Ostatnio dał się poznać w rzeczywiście artystycznych kreacjach na scenie „Reduty” w Chorzowie, w „Śnie nocy letniej”, czy „Domie Warjatów” czy wreszcie przed kilku dniami w roli Przeora Kordeckiego. W związku z jego jubileuszem wybrał n. Cudnowski jedną z najpiękniejszych komedji Rostanda „Romanyczni”, w której odegra rolę Bergamanta — zaliczaną do ról popisowych. — Przedstawienie jubileuszowe odbędzie się 11 kwietnia w Domu Ludowym w Chorzowie.

Zamknięcie prac Komitetu Akcji Zimowej dla Bezrobotnych w Tarnowskich Górach

3 bm, odbyło się w ratuszu w Tarnowskich Górach zebranie Komitetu Akcji Zimowej dla bezrobotnych. Zebranie zagaił p. burmistrz Antes, poczem odczytał sekretarz Komitetu p. Banaś protokół z ostatniego posiedzenia. Następnie odczytał sekretarz sprawozdanie z działalności Komitetu.

W zakres akcji zimowej wzięto zbieranie gotówki, odzieży, oraz żywności dla bezrobotnych. Niezależnie od tego zorganizowano akcję dożywiania dzieci bezrobotnych, które wysłano do deklarujących się na tę akcję obywateli miasta.

Wynik akcji zbiórkowej gotówki na ulicach miasta uwidacznia się w kwocie 447,92 zł, zaś wpływy zadeklarowane wyniosły 6.170,57 zł. Wynik akcji zbiórkowej odzieży nie był taki, jakiego się spodziewano — zresztą bezrobotni niechętnie przyjmowali odzież starą. Wynik akcji zbiórkowej z żywności przedstawia się następująco: zebrano 250 litrów mleka, 240 kg mięsa, 27 kg fasoli, 120 kg kawy, 230 kg smietu, 40 kg mąki pszennej, 150 kg mąki żytniej, 720 kg ziemiaków i 3 tony węgla.

Wynik akcji dożywiania dzieci przedstawia się następująco: Ogółem zadeklarowano obiadów 320, z czego korzystało dziennie 68 dzieci bezrobotnych. Przyjął dzieci na obiady uskuteczniło biuro Miejskiego Komitetu Lokal-

nego Funduszu Pracy w porozumieniu z oddziałem kierownikami szkół.

Otwarta świetlica dla bezrobotnych cieszy się wielkim powodzeniem. Codziennie wydaje się na kociole ciepłą strawę wraz herbatą z chlebem. Tow. Świątlicza liczy dziś około 180 członków elementu naogół wartościowego. Poza tem kilkakrotnie urządzano przyjęcia dla bezrobotnych. Niezależnie od tego wydaje się do dziś dnia ciepłe strawy codziennie. Tow. Świątliczy odegrało sztukę pt. „Maż z grzechosną”, z czego dochód wyniósł około 150 zł. 3 kwietnia br. odegrało Towarzystwo także pt.: „Meka Pańska”. Ogólnie wykonanie Towarzystwa wielką ruchliwość. Opiekunem Towarzystwa jest p. profesor Wójcik.

Rodzina wojskowa opiekuje się 13 rodzinami bezrobotnych.

Komitet otworzył kuchnię celem dożywiania dzieci przedшкоlnych. Kuchnia znajduje się w Hospicjum i prowadzi ją Towarzystwo Polek. Frekwencja przeciętna 130 dzieci.

Sprawozdanie kasowe wykazuje dochody 6.618,49 zł. rozchody 3.795,79 zł.

Komitet dziękuje wszystkim, którzy spieszyli choćby z najmniejszym datkiem na pomoc bezrobotnym i prosí o to pomoc nadal. Uważając że specjalne podziękowanie należy się inicjatorowi tej akcji burmistrzowi p. Antesowi.

W strasznym uścisku zderzaków

Katowice, 6. 4. Robotnik kolejowy, 50-letni Antoni Trąbski, pełnił w dniu 4 bm, nocną służbę na stacji kolejowej w Herbach Nowych. Około północy Trąbski przystąpił do spawania wagonów kompletowanego pociągu towarowego. W pewnej chwili zatrudnieni na stacji kolejarze usłyszeli okropny krzyk Trąbskiego. —

Kiedy podbiegli do pociągu towarowego, spostrzegli Trąbskiego uwieszonym między dwoma zderzakami. Niezależniemu pośpieszono z pomocą, która, niestety, okazała się daremną. Trąbski nie żył. Żelazny uścisk zmiażdżył mu klatkę piersiową. Zwłoki pozostawiono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

(K) „Wieczór gimnastyczny” w Małej Dąbrówce.

Zarząd tow. gimn. „Sokół” w Małej Dąbrówce urządził „Wieczór gimnastyczny” 7 bm, o godzinie 18-tej na sali p. Koniarka. Na program składa się wiele ciekawych atrakcji, m. in. występ chóru sokolego z gajardą Boguciel, występ czołowych gimnastyków zamieszkałych, a w końcu wystąpi znany komik Trześniowa w humorose pt.: „Ostatnie pięć złotych”. Cześć dochołu przeznaczona na biedne dzieci przystępujące do pierwszej Komunji św. Ceny miejsc: siedzące 1 zł, stojące 50 kr.

(K) Wielka manifestacja w Kochłowicach. Oddawia Kochłowice nie były świadkiem tak imponującego wieceu zwolanego przez Kola NChZP. Rzesza przeszło 2000 ludzi zebrała się, by wysłuchać referatu p. Karkoski na temat nowej konstytucji. Prelegent w doskonałych słowach zapoznał zebranych z treścią nowej konstytucji oraz zaświadczył znaczenie jej zmian. Wywody prelegenta spotkały się z żywym uznaniem. Prelegent również omówił aktualne prace Rządu. Zebrani uchwalili jednogło-

śnie odpowiednią rezolucję. Po omówieniu stosunków gospodarczych zebrani zwracała się do niaradnych czynników o niedopuszczenie do umierocnienia dotąd czynnych warsztatów pracy. Równocześnie prosza o uruchomienie kopalni „Wierek” zamkniętej przed rokiem, prócz której na terenie Kochłowic nie znajdują się żadne warszaty pracy.

(K) Praca przedszkola w Nikiszowcu.

Przedszkole w Nikiszowcu prowadzone przez S. S. Irene i Ignace, stoi na odpowiednim poziomie wychowania jak i wyników lekcyj. Dzieci korzystają wiele, szczególnie podkreślenia godnym jest, wyalnienie i motulizację duze ukończenie Polski i Jej wielkich ludzi. Pięknym przykładem były uroczystości: imieniny p. Prezydenta, a ostatnio jak wskazuje ilustracja, imieniny Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Dziatek S. S. Irene, wycinała kolorowe serduszka, i wypisywała życzenia Marszałkowi, własnych pomysłów, które były bardzo oryginalne, nieraz wzruszające. Obrazek z tej nitej uroczystości zamieszciliśmy w dniu wczorajszym.



Naskutek ataku sercowego zmarł nagle w Warszawie inspektor armji, gen. dywizji, s. p. Danil Konarzewski.

(K) Patrijotyczne stanowisko powstańców śląskich.

Grupa Miejsca Związku Powstańców Śląskich uchwaliła na swoim dorocznym Walnym Zebraniu odbytym w dniu 10 marca 1935 r. w Świątlicy Powstańczej rezolucję, w której wyrażają się z postanowieniem Kł. Poselskiego NChZP w Sejmie Śląskim w sprawie autonomii, zaznaczając, że w czasie trzechi powstań śląskich nie walczyli o żadną autonomię lecz tylko o połączenie naszej ziemi z Macierzą Polską, autonomia zaś służy jedynie Niemcom i opozycji do szerzenia pracy destrukcyjnej. Panu Włodawie dr. M. Grażyńskiemu wyrażają powódnie hold i szczerze wyrazy uznania za jego prace dla dobra Rzeczypospolitej.

(K) Pożar w operatynie.

4 bm, wieczorem, w czasie wyświatlenia filmu w kinie „Union” w Mysłowicach, spowodował krótkiego spiecia przewodów elektrycznych wybuch pożar i spalił około 200 metr, taśmy filmowej, czem wyrządził szkodę na około 200 zł. Ogień ugaszono przez personel, zatrudniony w kinie. Ofiar w ludziach nie było.

Z Chorzowa

(-) Dyzńr lekarski w Chorzowie. Dyzńr niedzielny dla członków Int. Kas Chorych 7 bm, pełnił będą pp.: dr. Zbroja zam w Chorzowie III, ul. 3-go Maja 3, dr. Lex zam w Chorzowie III, ul. Kościelna 1. Dyzńr trwał będzie od soboty 6 bm, godz. 12-ia w południe, co po niedziakim, dnia 8 bm, godz. 8-ia.

(-) „Król Sobieski na Górnym Śląsku”.

10 bm, o godz. 17 wygłoszony zostanie w Świątlicy dla bezrobotnych pracowników fizycznych w Chorzowie II przy ul. Styczyńskiej nr. 17 zajmujący odczyt pt.: „Król Sobieski, 1701, 18, w drodze pod Wiedeń”. Ten sam odczyt wygłoszony zostanie o godz. 18 w Świątlicy dla bezrobotnych pracowników umysłowych przy ul. Styczyńskiej nr. 2, w piątek dnia 12 bm, o godz. 17 w Świątlicy przy placu Mickiewicza nr. 22. Referent p. Gawlik. Upraszta się wszystkim zainteresowanym o udział w powyższych odczytach.

(-) Z uroczystej wieczornicy dla bezrobotnych w Chorzowie.

Ostatnio w Chorzowie urządzona została wroczyśta wieczornicy dla bezrobotnych. Na program wczorajszego złożyły się okolicznościowe przemówienia p. dr. Bortha i p. kierownika Komitetu Jelenia, występy chóru mieskiego „Hejnał” z Brzezi; Śl. pod dyrektką instruktora o Świąty pozaszkolnej p. Jastewicza, oraz trz sztuki teatralne, odegrane przez zespół amatorski Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy: „Młotki i młynarz”, „Młotki i młynarz” i „Rekruci”. Podczas przerwy w czasie przedstawienia przegrwała orkiestra bezrobotnych zawodowych muzyków pod batutą p. Ryszarda Drodziaka. Wczorajszą uroczystość w zupełności zdominowały bezrobotne, jak zwykle, baturo do śmiechu. Podczas wieczornicy, przemówił kierownik n. Jeleni na temat odnowienia pracy publiczności gimnazjum polskiego w Bytomiu. Powzięta została przez przeszło 1500 obecnych na sali osób rezolucja w tej sprawie.

Główna b...
transseca...
zniszczon...
został sp...
płoty...
25 milion...
da...

(-) Wyo...
m, św. S...
dzie się 8...
wiadowcz...

(-) Inter...
7 bm, w...
Powszech...
pońskie...
w stosun...
dziejowa...
zali wykł...
szedł, 17...

(-) Chęć...
Właści...
scdem, u...
becności...
prziwi, pr...
za zmusia...
wycięc o...
Bieskami...

Z S...
S) Pierw...
2 bm, w...
ska żeń...
ania w Ł...
brania za...
ównie o...
rganizacji...
nio 18 k...
sia nie po...

(-) Zawio...
Wróble...
Komisaria...
wła do pr...
nadku po...
swoje...
zy jej nie...

Z F...
2) O tai...
Z kół...
czymien...
Dziędz...
a dostar...
owości...
przysiają...
awet G...
wawio...
łowat, p...
opłaca...
nyte, i...
cz, roz...
warunk...
lic zubo...
podkto...

(-) Walne...
si.

Ostatni...
wo. Pole...
Jarosze...
i skre...
oniak c...
i peca...
— urz...
przeds...
go 4 z p...
p. G...
żeska,

(-) Nowy...
w Wili...
wiazku...
wzawoda...
ońego w...
otr, Bęsk...
dr. Gra...

Malarz 50-cio złotychek

Bolesław Duda obchodzi w tym miesiącu rocznicę swego artystycznego debiutu. Nie był aktorem, nie myślicie! Bolesław Duda ma talent malarski. Ale nie był malarzem. Pochodzi z Miechowa.

Studjował w gimnazjum przez lat pięć! Rok temu pan Bolesław przyjechał do Siemianowic (czemu właśnie tam?) i postanowił wystąpić. Dość na tem, że

jako wybredny palacz, wstąpił do sklepu tytoniowego Alojzego Piedy, i zażądał dobrego tytoniu. Dostał dwie paczki „najprzedniejszego“.

Pan Duda flegmatycznie wyjął portfel i szeleszcząc nowiutkimi banknotami, wreczył szczęśliwemu kupcowi pięćdziesięciozłotówkę. Już, już, a Du-



Główna była swego czasu katastrofa okrętu transoceanicznego „Morro Castle”, który został zniszczony przez pożar. Obecnie szkielek okrętu został sprzedany na stare żelazo za 150 tysięcy złotych. Parowiec został zbudowany kosztem 26 milionów zł. Na zdjęciu rzeczoznawcy badają wartość zniszczonego okrętu.

(-) Wywiadówka w gimnazjum państwowym. W państwowym gimnazjum matam. przyr. m. św. Stanisława Kostki w Chorzowie odbędzie się 8 bm. o godz. 17-19 konferencja wywiadująca dla rodziców o postępach uczniów.

(-) Interesujący odczyt w TCL. 7 bm. wygłosi interesujący odczyt z cyklu Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego doc. dr. I. Feldman na temat: „Zwrot w stosunkach polsko-niemieckich a przeszłość dziejowa”. Odczyt ten zostanie wygłoszony w sali wykładowej TCL przy ul. Sobieskiego 3 o godz. 17,30

(-) Ciepła się pozbył lokator. Właściciel domu w Chorzowie Hajduk Niedem, ulica Styczńskiego 10 w czasie nieobecności swego lokatora, Weisberga, wyjął mu drzwi, prowadzące do mieszkania, by Weisberg zmusił do wyprowadzenia się. Hajduk, po wyjściu drzwi, zabił futrny prowizorycznie deski. Dochodzenia prowadzi Komis. II.

Z Świętochłowskiego

(-) Pierwsze „Ompiaczki” Śląskie. 2 bm. odbyło się zebranie organizacyjne Ogólnego Śląskiego Organizacji Młodzieży Pracowniczej w Katowicach Śląskich. Organizacja zerania zebrała się p. Janasówna, która objęła również obowiązki kierowniczką nowopowstałego Ogniska. Referat o celach i zadaniach organizacji wygłosił p. Widuch. Na zebranie przybyło 18 kandydatów. Praca w Ognisku zapowiada się pomyślnie.

(-) Zawiodła zaufanie. Wróblowa Walentyna z Lipni zgłosiła na komisariacie w Lipniach, że 20 lutego 1930 r. miała do przechowania swojej współlokatorce Jadwidze Wardowej 1000 zł, które otrzymała w pieniądzu na matce. Wardowa wydała pieniądze na swoje cele i na zadanie Wróblowej pieniędzy jej nie zwróciła. Policja wszczęła dochodzenie.

Z Pszczyńskiego

(-) O fałszywy prad dla Goczałkowic-Zdroju. Z kłóby owyatełstwa Goczałkowic-Zdroju oznajmił wczoraj na Zakład Górniczy „Silesia” Dzielnicy, który pobiera nadmierne opłaty i dostarczany prad, mimo że sąsiednie miejscowości jak Rudoltowy, Cwiklice, Łaska itd. przystają z o wiele tańszego prądu. W samych Goczałkowicach Zarząd Kościelny, Zdrówko i restauratorzy płacą tylko 0,45 zł za kłob, podczas gdy reszta mieszkańców gminy opłaca 0,90. Obywatelstwo gminy słusznie spytało, czy nie należałoby zmienić umowy z 27 roku z „Silesią”, na bardziej odpowiadającą warunkom i sytuacji gospodarczej ludności, które zubożały wskutek kryzysu i potaniaenia produktów rolniczych.

Walne zebranie Koła Tow. Polek w Starej Wsi

Ostatnio odbyło się tu walne Zebranie Koła Tow. Polek pod przewodnictwem starościny p. Jaroszewel. Ze sprawozdania przewodniczącej i sekretarki Koła wynika, że Koło liczy 84 członkiń czynnych — urzędowo kursy gotowania i pieczenia, zycia bielizny i robienia rękawic — urzędowo „Owiazdki” dla dzieci w wieku przedszkolnym, wygłoszono 11 referatów, z tego 4 z przedłożeni. Do nowego Zarządu wybr. pp. Guczkowska Rozalia z Starej Wsi jako starościny, Matczyńska Korzenowa Jadwiga z Starej Wsi jako sekretarki, Kokotowa Anna ze Starej Wsi skarbniczka.

Nowy zarząd grupy Zw. Powst. Śl. w Wilkowiach

W Wilkowiach odbyło się walne zebranie Związku Powstańców Śląskich. Po złożonych sprawozdaniach z działalności grupy przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: pp. Słosarczyk, Sabuda, Duda, Beker i Badura Jan. Następnie uchwalono wysłać depesze holdownicze do p. wolewod. Orayńskiego i p. starosty dr. Jarosza.

Fala protestów przeciw krzywdzeniu Polaków na Śląsku Opolskim

Katowice, 6 kwietnia. Ostatnio w Knurowie odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko krzywdzie wyrządzonej naszym braciom na Śląsku Opolskim przez nieudzielenie jednemu polskiemu gimnazjum praw publicznych. Przemawiali sek. ZZZ. p. Kubiak i poseł Pesser. Do Zarządu powiatowego Polskiego Związku Zachodniego w Rybniku nadchodzą w dalszym ciągu liczne protesty przeciw odmówieniu jednemu polskiemu gimnazjum w Niemczech praw publicznych.

W Czuchowie odbył się wiec protestacyjny przy udziale 800 osób, podobne wiece odbyły się w Łaziskach, Mszanie, Granicznej, Markłowicach i w całym szeregu miejscowości. Wszystkie zebrania kończyły się rezolucjami protestacyjnymi. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w dalszym ciągu liczne wiece. W Zorach zapowiada P. Z. Z. wiec protestacyjny na sobotę, dnia 6 kwietnia b. r. Cały powiat rybnicki topieją w najostrejszej formie krzywdzące na-

szych Braci Polaków poza kordonem zarządzeń szkolnych władz niemieckich.

Zebrał na walnym zebraniu członkowie Stowarzyszenia Urzędników Polaków „Wspólnoty Interesów” z wielkim oburzeniem pismem odmówienie gimnazjum polskiemu w Bytomiu prawa publiczności. Podobne uchwały poświęty Kola Tow. Polek w Katowicach, Lubomiu, Koźmieszynie, Chybiu, Piaskach, Dyrkach, Siemianowicach, Nowym Bieruniu, Bziu Zameckim, Dąbrowie, Wilkowie, Międzywiciu-Wilamowicach, Kochołowicach, Dronowicach, Kokołku, Kończycach, Czechowicach-Dziedzicach, Tychach, Czerwionce i t. d. Kola wymienione solidaryzują się również ze stanowiskiem posłów N. Ch. Z. P. w Sejmie Śląskim w sprawie autonomii, wypowiedziały się dalej za zniesieniem prerogatyw politycznych, nietykalności i djet poselskich.

Analogiczne stanowisko zajęło walne zgromadzenie N. Ch. Z. P. koła Chorzów-Stary (III).

II. Tydzień Młodzieży Powstańczej

Katowice, 6 kwietnia. Wzorem roku ub. i celem wzmocnienia aktywności oddziałów oraz głębszego zainteresowania się temiz zarówno przez stałe społeczeństwo jak i młodzież poza-szkolną dotąd jeszcze niezorganizowaną OMP, organizują drugi swój Tydzień Młodzieży Powstańczej.

Zadaniem tygodnia nie jest werbowanie nowych członków, których napływ już niejednokrotnie oddziały młodzieży powstańczej ograniczały, ale ujawnienie życia młodzieżowego tejże organizacji wobec ludności miejscowej, rodziców, władz a przede wszystkim wobec młodzieży niezrzeszonej, wobec tych, którzy interesują się oddziałami Młodz. Powst., popierają ich poczynania, a nawet wobec im obywateli, celem przekonania tychże o wartościach pracy wewnętrznej, dążeń ideowych i siły organizacyjnej OMPiaków.

Udział w zestawianiu i realizowaniu

programu pracy biorą wszystkie ognia organizacyjne.

Tydzień Młodzieży Powstańczej trwać będzie od poniedziałku 22—29 bm. Władze i będzie on próbą generalną dla Młodzieży Powstańczej przed jej wyjazdem do Warszawy na „Dzień Powstańca Śląskiego”.

Staraniem Zarządu Głównego OMP, w dniu 22 bm. tj. w dniu rozpoczęcia Tygodnia odbędzie się w Katowicach obchód ludowy marzanioka, a następnie wielka akademja OMP, w Teatrze Polskim. Na zakończenie zaś Tygodnia odbędzie się w Katowicach zespółowy bieg na przełaj o nagrodę Zarządu Głównego OMP, w którym udział wezmą zespoły lekkoatletyczne niemal wszystkich Oddziałów.

Program całego Tygodnia jest tak wypracowany, iż da on faktycznie całemu społeczeństwu dokładny obraz życia organizacyjnego w OMP.

Katastrofalny wybuch siarczku chloru w Chorzowie

Wczoraj po południu nastąpił w składzie Ickowskiego w Chorzowie, przy ulicy Jagiellońskiej wybuch butli, zawierającej siarczek chloru. Skłip wypełnił się gryzającym gazem. Prześlani ludzie zruili się do telefonu i zaalarmowali straż pożarną w... Katowicach. Strażacy zaopatrzeni w maski gazowe, ruszyli motopompą na ulicę Jagiellońską w Katowicach. Ani śladu popochnu, niema dymu, nie było wybuchu; wrócił więc do koszar. Tymczasem na ulicy Jagiellońskiej w Chorzowie grzyczak sz niszczyl urządzenia składu, wydostawał się na ulicę, gdzie gromadziły się w bezpiecznej odległości tłumy ludzi. Poraz wtóry zaalarmowano katowicką straż pożarną. Znowu nic. Aż znał się człowiek na tyle opanowany, że zaalarmował telefonicznie chorzowską

straż pożarną, która po godzinnej wyłożonej pracy w kłębach dymu, zapobiegła katastrofie.

Wydzielający gaz płyn, posypali strażacy wapnem chlorowanym, które ma właściwości chłonne.

Szkody są bardzo znaczne; przede wszystkim w artykułach, które prześlakiły gazem.

Miejscowa straż pożarna, zawiadomiona natychmiast po wybuchu, spełniającą zapobiegłą takimiu zniszczeniu. Nikt jednak nie zachował zimnej krwi i stąd nieporozumienie i niepotrzebne alarmowanie straży pożarnej Katowic, które też mają swoją ulicę Jagiellońską.

Dobrze byłoby, gdyby chorzowianie pamiętali lepiej numer miejskiej straży pożarnej — 41 444.

(P) Pożar w domu rolnika.

2 bm. wieczorem, prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego rolnika Szczęśliwej Ludwika w Czarkowie i zniszczył dach domu, zapasy zboża i różny sprzęt domowy, przechowywany na strychu. Szkoła wylosowała około 4000 zł. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Czarkowa, Starej Wsi i Piasku.

Z Rybnickiego

(R) Wpisy do gimnazjum w Zorach. Wpisy do klasy pierwszej i wyższych Miejskiego Gimnazjum Kooedukacyjnego w Zorach odbędzie się w czasie od 8 do 17 bm. w kancelarii dyrektora. Przy wpisie należy przedłożyć motrykę urodzenia oraz ostatnie świadectwo szkolne. Taksa egzaminacyjna wynosi 10 zł, wpisowe 8 zł.

(R) Dyżur lekarski w Rybniku.

W niedzielę dnia 7 bm. pełnił będzie dyżur lekarski w Rybniku lekarz dr. Piechma.

(R) Dzień powiatowy Zw. Strzeleckiego w Rybniku.

7-go bm. odbędzie się w Rybniku na sali restauracji „Polonia” w Rybniku o godz. 10,30 Powiatowy Zjazd Delegatów ZS.

(R) Zebranie Pomocy Rolnej przy OMP.

Referat Pomocy Rolnej przy zarządzie pow OMP, w Rybniku zwołal onegdaj, odprawę przedwojskową P. R. w świetlicy OMP, Rybnik. P. Weber Herman referował sprawę Pomocy Rolnej i jej znaczenie przy OMP, podkreślając jej wagę dla całego społeczeństwa. Obecni przydownicy przedstawili w swych sprawozdaniach dotychczasowy rezultat prac w zespółach. Po żywej dyskusji zakończył odprawę powiatowy referent p. Polednik.

TLUSTA CERA
wymaga
ODETLUSZCZAJĄCEGO PUDRU, HIGIENICZNEGO,
DRA LUSTRA

da byłby w posiadaniu nie tylko tytoniu, lecz i reszty. Lecz cóż? Handlarze tytoniu obracają przeważnie „drobnymi”, więc nie dziw, że do banknotów odnoszą się ze specjalną pietliwością, a czasem ostrożnością. I właśnie ona, ostrożność zgubiła pana Bolesława, a uratowała pana Alojzego.

Kupiec za uciekającym, w przeczuciu zła, Duda, wszczął pościg. Ujęto go. W czasie dochodzeń okazało się, że talent malarski zużytkował Duda na malowanie obrazków, przedstawiających pięćdziesięciozłotowe banknoty. — Dalej stwierdzono, że malował tylko wte dy, kiedy był w potrzebie i że już jeden z obrazków zdołał wydać na targu w Miechowie.

A podczas rewizji znaleziono chemikalia i wosk, którym po mistrzowsku szkicował znaki wodne. Duda siedzi i czeka na rozprawę.

(R) Włec protestacyjny w Rybniku.

Na dzień 7 bm. godz. 11,45 został zwołany do sali kina „Apollo” wiec protestacyjny dla zerania ślanskiego w sprawie odmówienia jednemu polskiemu gimnazjum w Niemczech praw publiczności. Niewielkiemu organizacje i miejscowemu społeczeństwu wezmą tłumny udział w zapowiadzanym wiecu.

(R) Zakończenie wykładów Uniwersytetu Powszechnego w Knurowie.

3-bm. zakończono nrośczenie pierwszy cykl wykładów Uniwersytetu Powszechnego jakiego odbywały się w Knurowie z ramienia TCL. Referaty wygłosili poseł Piechocki, komisarz Straży Granicznej p. Ferenczowiec. Następnie przemówił przez TCL w Knurowie w Waszek obrazując znaczenie Uniwersytetu Powszechnego.

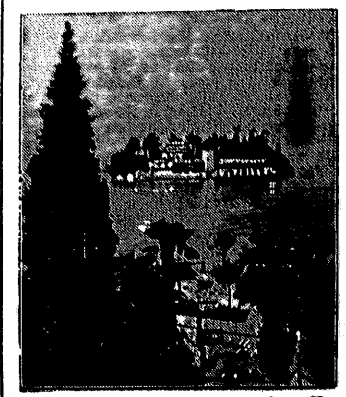
(R) Zebranie robotników.

Dnia 2 bm. odbyło się okręgowe zebranie robotników na sali p. Kepnego w Jastrzebiu Dolnym. Zebranie zwołane zostało przez instruktora rolnego p. Resia w celu poinformowania rolników o ustawie oddłużeniowej. Referat o ustawie oddłużeniowej wygłosił kierownik Wojew. Biura do Spraw Finansowo-Rolnych p. dr. Kolutek. Nad wypracowanym referatem wywiałą się żywa dyskusja. W zebraniu brały udział gminy: Jastrzebie Górne i Dolne, Mszana, Mościszewica, Skarbsko-Łojskowie, Ruptawa i Pottomia. Obecnych było przeszło 300 rolników.

Z Tarnogórskiego

(T) Z życia koła NChZP, w Truszczycach.

Ostatnio odbyło się w Truszczycach walne zebranie Koła NChZP. Przewodniczącym zebrania sekretarz okręgowy p. Kol. Po sprawozdaniu zarządu, zebrani uchwalili jednogłośnie absolutorium pozostawiając władze w dotychczasowym składzie. Następnie p. Kol wygłosił obszerny referat pt.: „Wytyczne polityki Rządu Marszałka Piłsudskiego i znaczenie noweli ustawy Konstytucyjnej”.



„Piękna wyspa”, letnia na jeziorku Lago Maggiore (obok Stresy), gdzie przedstawiciele Anglii, Francji i Włoch radzą nad sytuacją polityczną Europy.

20 tysięczne rzesze pracowników „Wspólnoty Interesów” przystępują do Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Pod egidą Zarządu Oddziału LMK imienia I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przy Zarządzie Centr. „Wspólnoty Interesów” odbył się onegdaj zjazd przedstawicieli Rady zarządczej wszystkich zakładów pracy „W. I.” Przedmiotem obrad było omówienie zorganizowania w najbliższej przyszłości samodzielnych Oddziałów LMK na terenie poszczególnych zakładów pracy „W. I.”

Zebrań zajął dyr. Zawadzki i podkreślił znaczenie morza polskiego dla Śląska. Po przedstawieniu w ogólnym zarysie środków działania i celów LMK, praw i obowiązków członków, przez sekretarza LMK p. L. Cywanowskiego, uchwalono przez aklamację wniosek, którym przedstawiciele rad załogowych postanawiają przystąpić się w ciągu bieżącego miesiąca do zorganizowania samodzielnych oddziałów L. M. F. na poszczególnych zakładach pracy „W. I.”. Tutaj należy zaznaczyć, iż liczba górników i hutników „W. I.” to cyfra, przekraczająca 20-tysięczną rzeszę pracowników i akces tej masy w szereg LMK to wymowny dowód popularności tej organizacji w szerokiej warstwach pracowników Śląska. W najbliższym czasie w szeregu miejscowości Śląska odbędzie się zebrania konstytuujące nowych oddziałów, realizujące w szerszym zakresie hasło połączenia Śląska z polskim kompleksem portowym — Gdynia i Odańskiem

Co słycać w oddziałach Młodzieży Powstańczej?

Ruchliwy OMP Zawodzie przeprowadził ciekawy eksperyment, mimowolnie urządził w dniu 31 marca br. na sali Domu Ludowego p. Szefera I. Akademii Języka w wykonaniu smutnych iu-naków, to znaczy członków OMP w wieku od 14—18 lat. Eksperyment ten udał się w całej pełni i okazał, iż nawet wśród swoich najmłodszych członków Młodzieży Powstańczej ma bardzo dzielnych chłopców. Bardzo ciekawy i aktualny referat na temat „Nowej Konstytucji” wygłosił przez powiatowy OMP dh Śmiech.

OMP Chorów I przeprowadził w dniu 31 marca br. w świetlicy własnej w Domu Ludowym swoje ważne zebranie, na którym m. in-

obecni byli z ramienia Zarządu Głównego p. prof. Karuga oraz delegat powiatowy Zw. Pow. Śląskich do OMP p. nac. gen. Basista z Nowego Bytomia. Również przybył przez miejsce, grupy Związku Powstańców Śląskich p. Puławski. — W skład nowo wybranego zarządu weszli: dh Sogłówek E. — prezes, dh Cofalka H. — sekretarz, dh Zdebek E. — skarbnik, dh Stanoszek K. — komendant.

W OMP Rydułtowy i OMP Giszowice odbyły się uroczyste akademie z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na program weszły referaty, deklaracje, śpiewy i popisy.

Rozwój Związku Strzeleckiego w powiecie pszczyńskim

Pszczyna, 6. 4.

W sali Polskiego Domu Ludowego w Pszczyźnie odbył się VII Zjazd Delegatów Oddziałów ZS powiatu pszczyńskiego.

Zjazd powiatał prezes dr. Leśniewski Zygmunt — witałac p. starostę dr. Jarosza, senatora dr. Pawełka, prezesa Podokręgu „Śląsk” ZS oraz szereg przedstawicieli i organizację społeczną i kulturalną. W zjeździe wzięło udział około 350 delegatów z 64 Oddziałami ZS.

Zjazd uchwalil wystać depesze holdownice do Pana Prezydenta Mościckiego, Pana Marszałka Piłsudskiego, Pana Wojewody Dr. Graczyńskiego, Pana Generała 23 Dyzwili dr. Zajacza i Głównego Komendanta ZS pułkownika p. Frydrycha.

przez nauczycielstwo szkół powszechnych, które z pełną ofiarnością poświęca się wychowaniu typu obywatela — strzelca. Związek Strzelecki na tutejszym terenie mimo różnorodnych przeszkód i trudności rozwija się wydawnie. Społeczeństwo, śledząc bacznie wyniki pracy — z całą sympatią ustosunkowuje się do organizacji. Senator dr. Pawełek w obszernym referacie, przyjętym burzą oklasków, omówił istoty cel i zadanie ZS, zachęcając do pracy w ZS jako jedynej organizacji najpotężniejszej ideowo i liczebnie na terenie Rzeczypospolitej.

Na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustepującemu zarządowi; przystąpiono do wyboru nowego, w skład którego weszli: prezes dr. Zygmunt Leśniewski (po raz piąty), członkowie: dr. Jan Namysłowski, Paweł Włoczek, Robert Szewczek, Emil Duda, insp. Władysław Linca, dr. Roman Fiala, Zdzisław Swiękowski Gamza, Henryk Kiel oraz Zofia Szablanka, kier. pr. kob.

Okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, Wojewody Grawyńskiego i odpisaniem I. Brygady zjazd zakończono.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI

REPERTUAR:

Sobota, 6 kwietnia: „Śluby Panieńskie” dla orkiestra od godz. 15.30.

Sobota, dnia 6 kwietnia: „Dolary Pana Signac’a” — premiera o godz. 20.

Niedziela, dnia 7 kwietnia: „Dalsza podróż” — orkiestra od godz. 15.30.

Niedziela, dnia 7 kwietnia: „Krakowickie Zuchy” sprzedane dla Huty „Falwa” o godz. 16.

Niedziela, dnia 7 kwietnia: „My Pierwsza Kadrowa” sprzedane dla Pocz. Przyp. Wojsk. o godz. 20.

Wtorek, dnia 9 kwietnia: „Świt, dzień i noc” w teatrze Maltickiej i Węgierki o godz. 20.

Przedstawienie szkolne „Śluby Panieńskie”

W sobotę 6 m. o godz. 15.30 odegra Teatr Polski komedję Fredry p. t. „Śluby Panieńskie” — jako przedstawienie szkolne. Bilety do nabycia w kasie przedstawienia poszczególnych zakładów naukowych, oraz w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Prapremjera „Dolary Pana Signac’a”

W sobotę, dnia 6 m. o godzinie 20-tej wiodł na „fali” naszego teatru młodzież młodego autorytetu polskiego Adama Buscha p. t. „Dolary Pana Signac’a”. Twórczość młodego pisarza, jak to już wiadomo, jest jego sztuką, grana w Krakowie przed dwoma laty „Kofci parawy”, cechuje przedewszystkiem wielką oryginalność tematu i problemów, sprawną i ciekawą, iż zaden z jego utworów nie jest banalny ani szablonowy. Bardzo wyraziła charakterystyka figur, żywy pobód zajmującej akcji i wspaniałe, choć prawdziwie szczerze dialogi, ciekawego wyboru i trakt i rozumiejącego specjalnie jego wymogi, autora — zapewnią nie utpilwie sztuce jego trwałe powodzenie, na które ze względu na nieprzećnięte walory artystyczne sztuki — ta w pełni — w asumptu, zwłaszcza, że pod wytrawną reżysjerą p. Godwieńskiego, główna rola kreują w niej takie sily, jak pp. Marecka, Narwiec, Orzecka, Rozwadowska, Wiland, Walterowska, Zubrzycka, Arnowit, Brillinski, Czajkowski, Godtewski, Jastrzębski, Jarzabki, Brandt, Karasinski, Kostrowski, Szajkiewicz, Winiarski, Wasilewski, Zyg-zewski.

„Krakowickie Zuchy” sprzedane dla Huty „Falwa”

W niedzielę 7 m. o godz. 16 sprzedano przedstawienie dla Huty „Falwa” — operny budynek wiodł S. Turzkiego „Krakowickie Zuchy”. Fuzje-partout, 50 i zniżki nieważne.

„My — Pierwsza Kadrowa” sprzedane dla Pocz. Przyp. Wojsk.

W niedzielę 7 m. o godz. 20 sprzedano przedstawienie dla Pocz. Przyp. Wojsk. Odegrana zostanie sztuka K. Golly p. t. „My Pierwsza Kadrowa”. Fuzje-partout, 50 i zniżki nieważne.

Teatr Polski na prowincji.

BIELSKO, poniedziałek 8 kwietnia: „Dolary Pana Signac’a” o godz. 20.

WAJNYKÓW, wtorek 9 kwietnia: „Każdy Człowiek” o godz. 19.35.

Teatr Rewjowy „RARYTAS” Katowice, Stawowa 19.

„Dziś i jutro w niedzielę” oddało dwa dni występów „Wielkiej Rury” z Warszawy ze znakomitym gwiazdkiem Edwardem Bendarem, narodziłym podczas konkursu w Wiedniu pierwszą urodziłą i Heleną Makowską, wspaniałą śpiewaczką, wspaniałym i ciekawym składem rozwil wchodzi zespół baletowy p. Wojciechowski złożony z 17 urodzonych girls. Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem. Trzy przedstawienia o godz. 5.15, 7.15 i 9.15 wieczorem.

Bilety wyczerpały się w firmie „MARI” — Dworcowa 13, tel. 341-04.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od piątku 5 kwietnia:

Kino CAPITOL: 1. „Miłość bez jutra”, 2. „Biały ptak”.

Kino CASINO: „Wander Bar”. Kolorowy dodatk: „Hotel dla nowożeńców”.

Kino COLOSSEUM: Gigantyczne dzieło Liemataografii „Bitwa”.

Kino PALACE: „Legion śmierci”.

Kino RIALTO: „Młodość młody”.

Kino UNION: „Antek Policmajster”.

Kino DEBINA Dab: „Młody las”.

Kino HELIOS Szopeniec: „Czarna perla”.

Z 16 gatunkami na czele

Asortyment znanych kosterk zap firmę KNORR został uzupełniony 4 nowymi gatunkami, tak, że obecnie w handlu znajduje się 16 gatunków wspaniałych i smacznych zup. Wkrótce nowe zupy: makaronowa (gwiazdki z zółtkiem), makaronowa (rozki z zółtkiem), których czas gotowania ograniczone do tylko 10 minut, iab i pomidorowa i ogonowa, która smaczosze wyróżniała spowodu ich pikantnego smaku, będą cieszyły się taką samą popularnością, jak dotąd w gospodarstwie domowym mile widziane inne gatunki zup KNORR. Nowe te gatunki można labyć również po znanej niskiej cenie 20 grosz z za 1 kostka.

Komunikaty

Baczność B. Ochotnicy Armii Polkiej Oddziału w Chorowie!

7 m. o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste miesięczne sobranio Związku B. Ochotników Armii Polskiej 1918—1920 r. oddziału w Chorowie w Hotelu Dworcowym w Chorowie I, przy ul. Dworcowej u p. Lubosa. Referat przeprowadzi Ewangelista z p. B. Ochotników Armii Polkiej 1918—1920 r. zamieszkałych na terenie m. Chorowa i okolicy, który dotychczas nie są zorganizowani, by zgłosił się w każdy orwartek od godz. 10 do 10-jej w Sekre-ariacie przy ul. Bogdana Nr. 5 m. 2 w celu uczestniczenia w sobranio, gdzie otrzymają bliższe informacje.

Baczność Powstańcy Grupy Miejskiej Katowice i Karbowal

Zobranie miesięczne grupy miejscowej nie odbędzie się normalnie w dniu 7 bm., lecz dopiero w niedzielę, 14 bm., porożając się w sali B. Ochotników Armii Polkiej p. t. „Wielka Rura”.

Baczność Baon III. Zw. Powst. Śl.

Dnia 7 bm. o godz. 10.15 odbędzie się w Nikitowskiej w lokalu p. Powstańców sobranio informacyjne wspaniałych grup Zw. Powst. Śl. baon III. Referat wygłosi strażnik główny Związku. Zwoluje sobranio strażnik grup Janów — Wies.

Kronika radiowa

„Wesoła Lwowska Fala”

Ze względu na transmisję z „La Scala” usłyszemy „Wesoła Fala” dziś o godz. 22.30, jak to przewidzieliśmy program wionenny, lecz o godz. 10.55. Będzie to była aktualność p. t. „To samo, a jednak co innego” wesoły kabaret radiowy.

filmujemy i udźwiękowiamy myśli ludzkie

Od kilku tygodni uniwersytet w Cambridge posiada niezwykle aparat, który rejestruje fotograficznie i dźwiękowo wibracje, pochodzące z pracy mózgu ludzkiego. Zasadniczą część składową tego aparatu tworzy oscylograf, na który padają promienie katodowe i który utrwała na filmie filmowej w formie graficznej części optyczną z jednej strony i dźwiękową z drugiej „lab mózgowych” różnych długości.

Wynalazku dokonali dwaj uczeni angielscy, profesor fizjologii dr. Adrian i p. Brian Matws z King's College. Obaj dokonali już szeregu doświadczeń ze swoim aparatem, rejestrując pracę tej części mózgu ludzkiego, od której leżą ruchy powiek.

Elektrody aparatu przyłożono do czaszki ba-nego osobnika, który miał oczy zamknięte i arazi się nic nie myśleć, aby praca mózgu ograniczona była do minimum. Następowały wówczas regularne wyładowania prawdziwych fal zera o znikomiej mocy, ale w rytmie do 10 na sekundę. Gdy pacjent skoła na zdanie badaczcy koncentrował umysł na jakiejś myśli, impulsy zbierały na szybkości, dochodzące do 2 tysięcy na sekundę.

Doświadczenia wykazały pozatem, że większe komórki mózgowych zawierają swoe czynnie w czasie operacji mózgu. Jest to ważne postrzeżenie dla chirurgii czaszki.

Krótko mówiąc, obaj uczeni z Cambridge zwęzpli badanie tajemnic mózgu ludzkiego, wrażliwe graficznie przy pomocy swego aparatu, jak pracuje nasz intelekt. Nie chodzi o to, jak się obaj zastrzegają, o fotografowanie myśli ludzkiej, ale ich doświadczenia powinny mieć doniosłe znaczenie dla medycyny i fizjologii, a czasem przyczynić się może do wyjaśnienia zagadki ludzkiej myśli.



Onegdaj odbyło się w Toszcu oficjalne podpisanie aktu sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej władzom mandżurskim przez Rosję Sowiecką. Dla Rosji Sowieckiej stanowi ten akt rezygnacyjny wielkie ustępstwo, dla Japonji zaś to nowa pozycja na lądzie azjatyckim. Powyżej zdjęcie z aktu podpisania układu. Siedzą od lewej ku prawej: delegat Rosji Sow. Jureneff, del. japoński Hirota i prezydent Mandżurji Tinga.

Tragiczna śmierć 14-letniego chłopca podczas kradzieży węgla.

Rybnik, 6. 4.

W czwartek we wczesnych godzinach rannych zdarzył się krew w Złakach mroźczy wypadek na odcinku toru kolejowego w Turzycyze. pow. Rybnik. Do pociągu towarowego Nr. 2084, zdążającego z Olzy do Wodzisławia, usiłował wskoczyć 14-letni Płaczek Bolesław z Turzyczki. Przy skoku chłopiec poslizgnął się na stopniu wagonu i wpadł pod koła pociągu, które obcięły mu obie nogi i głowę. Zmasakrowane zwłoki ofiary wypadku odstawiono do mieszkania rodziców. W czasie dochodzenia ustalono, że sp. Płaczek czekał na szlaku kolejowym na pociąg z węglem, chcąc za przykładem starszych, zdobyć kilka kawalków węgla. Z drobnych kwot, uzyskanych ze sprzedaży kradzionego węgla, opędzał chłopiec pierwsze potrzeby. Tragiczna śmierć przetrwała życie chłopca, który, zmuszony ciężkimi warunkami i pouczony przez dorosłych, został złodziejem.

